



PIĄTEK-NIEDZIELA
23-25 LUTEGO 2024

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXX Nr 16 (7738)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Następne, poszerzone wydanie
Dziennika Wschodniego
w poniedziałek 26 lutego br.

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

REKLAMA

Dzięki Funduszom Europejskim rośnie jakość usług zdrowotnych str. 3

P4582

Muzeum Polarne fascynuje.
Na biegun do Puław



9
STRONA

W krzywym zwierciadle
Tomka Wilczkiewicza



3
STRONA

Jak żyć? Tu i teraz... i tam
Dwa lata wojny w Ukrainie



6-7
MAGAZYN

www.dziennikwschodni.pl

Spór o ukraińskie zboże. Zełenski chce spotkania na granicy

WOJNA Prezydent Wołodymyr Zełenski apeluje do polskich i unijnych władz o spotkanie na granicy. Chodzi o rozwiązanie konfliktu zbożowego

Od kilku tygodni polscy rolnicy protestują przeciwko zalewaniu Polski przez zboże z Ukrainy. Głos w tej sprawie zabrał w środę Zełenski, który zadeklarował gotowość, by pojawić się na granicy. Zwrócił się o obecność między innymi premiera Donalda Tuska oraz przedstawiciela Komisji Europejskiej. – Poleciłbym naszemu rządowi, by w naj-

bliższym czasie, do 24 lutego, przybył na granicę między naszymi państwami. I proszę ciebie, Donaldzie, panie premierze, by pan też przyjechał na granicę. Andrzej, panie prezydencie, proszę cię, byś poparł ten dialog» – napisał po polsku i ukraińsku Zełenski, zwracając się do Tuska i Dudy na Telegramie. Dyplomaci Polski i Ukrainy pracują nad formatem wspólnego spotkania.

– Dość Moskwy na naszych ziemiach. Dość nieporozumień. **NIE MOŻEMY SIĘ WZAJEMNIE UPOKARZAĆ**, nie możemy upokarzać ani ukraińskich, ani polskich rolników. Potrzebujemy jedności. Potrzebujemy rozwiązań – między nami, Ukrainą a Polską i na poziomie całej Europy – powiedział w nagraniu po polsku Zełenski. Jego zdaniem obserwujemy teraz „niesprawiedliwe upolitycznienie,



przez które wspólne osiągnięcia mogą zacząć się rozsypywać». – Tak jak rozsypuje się ukraińskie zboże, które niestety świat zobaczył na polskich drogach – dodał prezydent Ukrainy. Przypomnijmy, że protestujący rolnicy z Polski, ale też innych europejskich krajów oczekują wstrzymania niekontrolowanego importu produktów rolnych z Ukrainy. Póki co, protesty trwają w całej Polsce.

OPRAC. EB

Prezydent narobił cukiernikom kłopotów

PULAWY Podczas tłustego czwartku prezydent Puław, Paweł Maj odwiedził jeden z lokalnych zakładów produkujących pączki. Zdjęcia z tej wizyty wzbudziły podejrzenia jednego z internautów, który powiadomił sanepid. Inspektorzy tego samego dnia odwiedzili wskazaną ciastkarnię. Nie obyło się bez mandatu

Radosław Szczęch

W roku wyborczym „gospodarskie wizyty” przedstawicieli lokalnych władz nikogo nie dziwią. W tłusty czwartek, 8 lutego, na odwiedzin w puławskich cukierników z PSS „Pomoc” zdecydował się prezydent Puław. Paweł Maj wczesnym rankiem zjawił się w zakładzie produkującym pączki, a następnie umieszczał na swoim profilu zdjęcia z pracownikami zakładu chwaliąc wytwarzane w Puławach słodkości. – Receptura pączka rzemieślnicze-



go jest tutaj przekazywana i kontynuowana z pokolenia na pokolenie, niezmiennie od 117 lat. Wspieramy naszych puławskich przedsiębiorców - zachęcał prezydent.

Niestety, w trakcie wizyty popełniono błędy, które zakończyły się wizytą inspektora z sanepidu. Na zdjęciach prezydenta jeden z internautów dopatrzył się zachowania naruszającego przepisy

Wizyta prezydenta w puławskim zakładzie produkującym pączki zakończyła się wizytą sanepidu i mandatem karnym dla kierownika. Kontrola była skutkiem publikacji w internecie m.in. tego zdjęcia

FOT. P. MAJ/FB

sanitarne i postanowił wysłać fotografie prosto do powiatowej stacji. Gdy obejrzel je pracownicy z oddziału nadzoru, zdecydowali o odwiedzinach pączkarni PSS-u.

– Podczas kontroli osoba odpowiedzialna za nadzorowanie procesu produkcji potwierdziła nasze spostrzeżenia,

przyznała się do winy i przyjęła mandat w wysokości 150 zł. Powodem jego nałożenia było niedopełnienie obowiązku utrzymania zasad czystości i higieny przez osoby wizytujące zakład. Zgodnie z tymi zasadami, zarówno personel, jak i osoby z zewnątrz, powinny korzystać z odzieży ochronnej, czyli fartucha oraz nakrycia głowy (czepka) – tłumaczy Jolanta Gil, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego w puławskim sanepidzie.

Jak dodaje, stanowisko osoby odwiedzającej zakład produkcyjny dla organu kontroli nie ma znaczenia. Identyfikacyjne obowiązki dotyczą za-

równo prezydenta miasta, jak i zwykłych mieszkańców. Co na to wszystko Paweł Maj?

– Pokazałem puławską firmę z ponad stoletnią tradycją. Zakład, który nie zmienia swojej receptury od lat, a pączki wytwarza dawnym, rzemieślniczym sposobem. Pozostaje w dobrych kontaktach z jego pracownikami – powiedział nam prezydent pytany o swoją wizytę i dodaje: – Smutne jest to, że ukarany został jeden z pracowników, ale pociesza fakt, że moja wizyta w piekarni spotkała się z bardzo dobrym odzewem i przybliżyła mieszkańcom wieloletnią tradycję PSS-u.

PO liczy na zwycięstwo w Sejmiku

WYBORY 2024 Platforma Obywatelska w najbliższych wyborach do Sejmiku liczy na 10 mandatów, po dwa w każdym z okręgów. Wśród kandydatów były minister sprawiedliwości i mistrzyni szczypiorniaka!

Krzysztof Basiński

Wśród kandydatów na „1” znalazły się dwie radne wojewódzkie: Bożena Lisowska (Okręg nr 1) i Zofia Woźnica (Okręg nr 3). Ponadto listy w pozostałych okręgach otwierać mają: Marta Cybulska-Demczuk, radna miejska z Białej Podlaskiej, Andrzej Ścibior, przewodniczący struktur powiatowych PO w Puławach oraz Dariusz Grabczuk, radny miejski w Chełmie. Wśród kandydatów największe zaskoczenie budzi obecność byłego „barona lewicy”, byłego ministra sprawiedliwości i senatora Grzegorza Kurczuka, który z numerem 2. wystartuje w Lublinie.

– Idziemy po zwycięstwo. Mamy bardzo silne listy do Sejmiku – mówi Stanisław Żmijan, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim i dodaje, że liczy aż na 10 mandatów.

A to oznacza niemal podwojenie dzisiejszego stanu osobowego w Sejmiku. W dobiegającej końca kadencji Klub Koalicji Obywatelska w 33-osobowym gremium ma sześciu przedstawicieli: Adama Wasilewskiego (przewodniczący klubu), Krzysztofa Babisza, Dariusza Białowąsą, Krzysztofa Gałanę oraz Bożenę Lisowską i Zofię Woźnicę. Wśród kandydatów na listach w wyborach, które odbędą się już 7 kwietnia pojawiają się jedynie obie radne. Lisowska otworzy listę w okręgu nr 1, obejmującym Lublin, a Woźnica w okręgu nr 5 - Zamość, powiaty zamojski, biłgorajski, hrubieszowski i tomaszowski.



Najciekawiej wygląda lista kandydatów w Lublinie. Ustalenie jej składu podczas Zarządu Wojewódzkiego PO wzbudziło najwięcej emocji.

Niewykluczone, że Zarząd Krajowy PO, który w zebrał się wczoraj w Warszawie, by zaakceptować listy z 16 województw i zakończył obrady już po wysłaniu gazety do druku, dokona jeszcze jakiś drobnych korekt.

Za Lisowską na liście znajdzie się były baron lubelskiej lewicy - Grzegorz Kurczuk, były wicemarszałek Senatu, poseł na Sejm (1997–2007) i minister sprawiedliwości w latach 2002–2004. „3” przypadnie Henrykowi Łucjanowi, prezesowi Zarządu Fundacji

Rozwoju Lubelszczyzny, „4” legendzie lubelskiej piłki ręcznej Iwonie Nałobnej, „5” lubelskiemu przedsiębiorcy Maciejowi Świerżowi m.in. właścicielowi Vanilla Hotel Lublin, „6” Robertowi Lipińskiemu, a ostatnie, siódme miejsce Annie Ryfcej, obecnej radnej miejskiej w Lublinie.

W Okręgu nr 2, obejmującym powiaty: puławski, janowski, kraśnicki, opolski, rycki, lubartowski i lubelski na pierwszym miejscu znalazł się 65-letni Andrzej Ścibior, przewodniczący struktur powiatowych PO w Puławach. „2” przypadnie Markowi Wieczorkowi.

W Okręgu nr 3 (Biała Podlaska, powiaty: bialski, parczewski, radzyński i łukowski) na czele listy ma znaleźć się Marta Cybulska-Demczuk, radna miejska z Białej Podlaskiej, na co dzień szefowa Referatu Oświaty w Urzędzie Gminy

Obecne radne wojewódzkie zamierzają wystartować w najbliższych wyborach do Sejmiku z listy PO. Od lewej: Bożena Lisowska będzie „1” w Lublinie, Ewa Jaszczyk „2” w okręgu obejmującym Chełm i powiaty: chełmski, krasnostawski, łęczyński, świdnicki i włodawski, a Zofia Woźnica otworzy listę w Zamościu i powiatach biłgorajskim, hrubieszowskim, tomaszowskim i zamojskim

FOT. DW

w Międzyrzeczu Podlaskim. Czy otworzy listę, to jeszcze się okaże, bo część działa-

na liście, zrezygnowała ze startu w wyborach.

W Okręgu nr 5 (Zamość, powiaty: zamojski, tomaszowski, biłgorajski i hrubieszowski) „jedyneką” została lekarka Zofia Woźnica, obecna radna wojewódzka. Drugie miejsca na liście dostała urodzona w Hrubieszowie rolniczka Ewa Belina-Wawryk, która w ostatnich wyborach do Sejmu zdobyła 1 802 głosów, a trzecie Aneta Najda, która w poprzednich wyborach startowała już do Sejmiku i uzyskała 1641 głosów. To nie wystarczyło do zdobycia mandatu.

Dotychczas listy kandydatów do Sejmiku oficjalnie przedstawiło jedynie Prawo i Sprawiedliwość i to tylko do Okręgu nr 1. Na jej czele stanął prof. Mieczysław Ryba. Kolejne miejsca przypadły: byłemu wojewodzie lubelskiemu Lechowi Sprawce i byłej kurator Teresie Misiuk. Warto odnotować jeszcze czwartą pozycję Mariana Kowalskiego, byłego kulturysty, kandydata na Prezydenta RP w 2015 roku, komentatora telewizyjnego najpierw w TVP Info, a obecnie w TV Republika oraz ostatnie miejsce na liście wicemarszałka województwa lubelskiego Zbigniewa Wojciechowskiego.

Wiadomo też już, kto znajdzie się na „jedynekach” z Polskiego Stronnictwa Lubelskiego. To: wiceminister zdrowia Marek Kos (Okręg nr 2), były marszałek województwa lubelskiego, obecny radny Sejmiku Sławomir Sosnowski (Okręg nr 3) oraz Andrzej Romańczuk, były starosta włodawski, obecnie dyrektor lubelskiego oddziału Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa (Okręg nr 4).

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin. Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego: Krzysztof Basiński

Dyrektor ds. multimediów

Krzysztof Kot

Redakcja:

Ewelina Burda

Anna Szewc

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Tomasz Maciyszczak

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch
Waldemar Piasecki (New York)
Waldemar Sulisz
Ismena Cieśla

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński

Kamil Koziół
Filip Ogórek
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Mariusz Giezek
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna
Artur Siekaczyński

Skład:
Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszevska@dziennikwscnodni.pl,
oferta@dziennikwscnodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

TYDZIEŃ W KRZYWYM ZWIERCIADLE
TOMASZA WILCZKIEWICZA


Wielkanocna akcja Caritas

Chcą sprzedać ok. 25 tys. świec i baranków

Paschaliki, czyli małe świece nawiązujące do wielkanocnego paschału, a także figurki baranków są od ostatniej niedzieli do kupienia we wszystkich parafiach diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Będą rozprowadzane do świąt. Caritas zakłada, że planuje sprzedać wszystkie, a zamówiła ok. 25 tys. sztuk.

– Nie ma żadnej „nasztywno” ustalonej ceny, a

jedynie sugerowana, ok. 7 zł. Ale jeśli ktoś zechce zapłacić więcej, może. Jeżeli ktoś będzie miał mniej pieniędzy, ale zapagnie zapalić taką świeczkę w swoim domu podczas śniadania wielkanocnego, czy postawić na grobie bliskiej osoby zmarłej, to również będzie mógł dokonać zakupu – mówi ks. Marcin Jakubiak, dyrektor zamojsko-lubaczowskiej Caritas.

W tym roku, nauczony doświadczeniem sprzedaży paschalików i baranków duchowny zamówił ich ok. 25 tys. sztuk. Są już do kupienia w parafiach, ale też trafią do szkolnych klubów Caritas i będą rozprowadzane przed Wielkanocą na różnych kiermaszach.

Wielkanocne Dzieło Caritas to akcja ogólnopolska, ale ks. Marcin Jakubiak za-

pewnia, że zebrane pieniądze wracają do poszczególnych diecezji. – I możemy je wtedy przeznaczać na nasze cele statutowe, czyli pomoc osobom starszym, niepełnosprawnym czy też np. dzieciom z ubogich rodzin – mówi duchowny, nazywając udział w tej organizowanej przed Wielkanocą akcji okazją do czynienia dobra.

AK

Dzięki Funduszom Europejskim rośnie jakość usług zdrowotnych

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SP ZOZ w Lublinie 20 lutego 2024 r. otwarty został nowy budynek. Obiekt oznakowano literą R. W budynku ulokowany został nowoczesny system zabiegowo-anestezjologiczny. Wkrótce skorzystają z niego pacjenci wymagający interwencji chirurgicznych.

Funduszowe wsparcie

– Nowy obiekt powstał dzięki wsparciu Funduszy Europejskich – mówi **Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski** – Umowę na dofinansowanie projektu podpisaliśmy 30 czerwca 2022 roku. W zaledwie 20 miesięcy udało się wybudować i wyposażać obiekt, który z pewnością pomoże uratować wielu ludzi.

Szpital pozyskał dofinansowanie z Działania 13.1 Infrastruktura ochrony zdrowia Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 (RPO WL) na realizację projektu pn. „Utworzenie systemu zabiegowo-anestezjologicznego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SP ZOZ w Lublinie”. **Całkowita wartość projektu osiągnęła prawie 85,7 mln zł, z czego blisko 84,3 mln zł (99% wydat-**



ków kwalifikowalnych) stanowiło wsparcie z Funduszy Europejskich.

Korzyści dla regionu

Dzięki inwestycji szpital zyskał nowe możliwości świadczenia usług zdrowotnych na najwyższym poziomie. Skorzystają z nich wszyscy mieszkańcy województwa lubelskiego. Szacuje się, że w praktyce ulepszeniami usługami zdrowotnymi zostanie objętych aż 4 tys. osób rocznie. – Dzięki wszystkim zaangażowanym w realizację tego projektu. To kolejny ważny krok w kierunku poprawy zdrowia i dostępności do leczenia dla mieszkańców naszego województwa – mówi **Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski**.

Świadczenia zdrowotne na najwyższym poziomie

Podjęta przez szpital inwestycja miała na celu poprawę jakości i dostępności do świadczeń z zakresu ochrony zdrowia w ramach publicznego systemu opieki zdrowotnej. Służyć temu ma system zabiegowo-anestezjologiczny, który powstał w nowo wybudowanym Budyńku R. Obiekt ma trzy kondygnacje, a jego całkowita powierzchnia wynosi 6,5 tys. m². Jest skomunikowany z pozostałą częścią szpitala. W budynku znalazły się:

- Blok operacyjny z 5 salami operacyjnymi oraz salą, gdzie można zamontować robota chirurgicznego i urządzenia do neuronawigacji oraz tomografii śródoperacyjnej;
- Oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii z 18 łózkami;
- Apteka szpitalna;
- Centralną Sterylizatornię.



Budynek jest obiektem inteligentnym. Posiada najnowocześniejsze systemy do sterowania energią elektryczną i innymi instalacjami użytkowymi. W ramach projektu zakupiono również sprzęt medyczny dla nowego budynku. Są to między innymi: kolumny anestezjologiczne (6 szt.), kolumny chirurgiczne (6 szt.) i lampa zabiegowa. Łączna wartość zakupionego sprzętu medycznego przekroczyła 4 mln zł.

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Liderzy list do Sejmiku w okręgu chełmskim

WYBORY 2024 Znamy nazwiska kandydatów do Sejmiku Województwa Lubelskiego, liderów list w okręgu 4, obejmującym Chełm oraz powiaty: chełmski, łęczyński, krasnostawski, świdnicki i włodawski



Agata Fisz



Andrzej Romańczuk



Dariusz Grabczuk



Bogusław Waldemar Domański



Kamila Grzywaczewska

Krzysztof Basiński

Mandatów w okręgu 4 do wzięcia będzie sześć, tak jak jesienią 2018 roku. Wówczas do Sejmiku dostało się trzech przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości: Zdzisław Szwed, Konrad Sawicki i Michał Piotrowicz, dwóch Platformy Obywatelskiej, obecni posłowie: Krzysztof Grabczuk i Krzysztof Bojarski oraz Ewa Jaszczyk, startująca z „1” na liście PSL. 7 kwietnia z tego grona szansę na ponowny mandat radnego wojewódz-

kiego będą mieć Szwed, który wystartuje najprawdopodobniej z 5 miejsca na liście PiS i Jaszczyk, która już dawno porzuciła PSL, palając miłością najpierw do Polska 2050, a ostatnio do PO, na liście której ma otrzymać 2 miejsce. Z obecnych radnych PiS Sawicki nie znalazł się w gronie kandydatów, a Piotrowicz wystartuje w wyborach do rady Powiatu Świdnickiego.

Wiemy już, kto będzie liderami list w okręgu 4, choć na ostateczny kształt zestawienia kandydatów musimy

jeszcze poczekać. Komitety Wyborcze mają na to czas do 4 marca do godz. 16.

Kto znajdzie się na „1”, kto ma realne szanse na mandat?

Listę PiS otwierać będzie Kamila Grzywaczewska, do niedawna dyrektorka KOWR, która w ostatnich wyborach parlamentarnych walczyła o fotel senatora w Chełmie. Zagłosowało na nią aż 46 754 wyborców. To jednak nie wystarczyło do objęcia mandatu, bo 4 tysiące głosów więcej, głównie mieszkańców Chełma,

zebrał senator Józef Zajac, który w poprzednich wyborach startował z poparciem PiS, a w ostatnich z własnego komitetu wyborców. Tuż za Grzywaczewską znalazł się Radosław Brzózka ze Świdnika, były szef gabinetu politycznego ministra Przemysław Czarnka i były jego rzecznik, gdy ten sprawował funkcję wojewody. Trzecie miejsce zarezerwowano dla Doroty Cieślak, wiceprezydent Chełma.

Platformę Obywatelską do zwycięstwa w okręgu ma poprowadzić Dariusz Grab-

czuk, miejski radny, brat byłego marszałka i obecnego posła. „Dwójka” przypadła Ewie Jaszczyk, a trzeci na liście ma być Waldemar Białowas ze Świdnika, który z taką decyzją Zarządu Województwa nie zgodził się. Czy coś wskóra we władzach krajowych i zostanie przesunięty na liście do góry, okaże się wkrótce.

Ze zdobyciem mandatu dla PSL problemów nie powinien mieć lider listy Andrzej Romańczuk. To był starosta włodawski, a obecnie dyrektor regionalny

Agencji Rozwoju Modernizacji i Rozwoju Rolnictwa. Czy ludowcy są w stanie zdobyć dwa mandaty, dziś trudno wyrokować.

W 33-osobowym Sejmiku swojego przedstawiciela z pewnością chciałby mieć zarówno Lewica, której listę otworzy Agata Fisz, była prezydent Chełma, a także Konfederacja z liderem Bogusławem Waldemarem Domańskim, przedsiębiorcą, który z „2” startował w ostatnich wyborach do parlamentu, uzyskał 3224 głosów, ale mandatu nie zdobył.

„Podmieńcie Litwiniuków”: pomysł na kampanię

BIAŁA PODLASKA Poseł Przemysław Czarnek (PiS) ma pomysł na kampanię prezydencką w Białej Podlaskiej. – Tu trzeba podmienić Litwiniuków – stwierdził, przed-

stawiając kandydata PiS na prezydenta miasta. Jest nim Dariusz Litwiniuk, miejski radny, który na co dzień kieruje białą filią Urzędu Marszałkowskiego.

O tym, że partia wystawi właśnie jego, mówiło się od kilku tygodni. Ale on sam tego jeszcze nie potwierdzał. Kropkę nad „i” postawił we wtorek poseł Przemysław Czarnek, szef lubelskich struktur PiS. – Macie przed sobą Darka, człowieka skromnego, ale z wizją rozwoju miasta, samorządowca z krwi i kości. On z pokorą podeszł do mieszkańców i będzie wsłuchiwał się w ich głos – obwieścił Czarnek, który dostał misję z Nowogrodzkiej, by utrzymać władzę PiS w Lubelskiem. Dlatego nie mógł ominąć konwencji w Białej Podlaskiej, mieście, w którym od 2018 roku rządzi też Litwiniuk, ale Michał. Tyle, że z Platformy Obywatelskiej. 5 lat temu pokonał w wyborach Dariusza Stefaniuka, obecnie posła PiS. – To kandydat, który nie będzie się promował za wszelką cenę, nie będzie cwaniakował, tylko będzie zasługiwał dla Białej. Tu trzeba odzyskać władzę przez program podmiany Litwiniuków – skwitował Czarnek.

Radnego widzi też na tym stanowisku poseł Stefaniuk. – Obecnie miastem rządzi człowiek, który zajmuje się jazdą na rowerze, grą na gitarze, a teraz występuje jeszcze



FOT. EB

w teatrze amatorskim. Ale muszę przyznać, że został dobrze obsadzony w roli Papkina – podsumował parlamentarzysta z Białej Podlaskiej. – Dzisiaj białczanie potrzebują odpowiedniego prezydenta, nie pajaca, aktora, gitarzystę, tylko człowieka, który pochyli się nad problemami zwykłych ludzi, który nie będzie rozliczał urzędników za to, że nie lajkują odpowiednich postów na Facebooku – stwierdził Stefaniuk.

49-letni Dariusz Litwiniuk od dwóch kadencji jest miejskim radnym. Teraz również szefem klubu. – Ludzie mnie pytają, dlaczego tak drogo obecnie żyje się w mieście. To podwyżki cen za wodę

i ścieki obciążały budżety rodzin. Ludzie dostają duże rachunki. Miasto żeruje na mieszkańcach – krytykuje kandydat PiS-u. W jego ocenie, potrzebna jest reorganizacja w miejskich spółkach. – Dzisiaj zarządzanie polega na dramatycznym szukaniu przychodów i wybiera się drogę na skróty, sięga się po pieniądze podatników – uważa i zapowiada, że jeśli wprowadzi się do najważniejszego gabinetu w ratuszu, podwyżek za wodę i ścieki nie będzie przez całą kadencję. Jego ambitne plany zakładają też wdrożenie bezpłatnej komunikacji dla wszystkich płacących podatki w mieście czy zbudowanie kolejnej miejskiej stacji

paliw. Człowiek PiS-u stawia też na ekologię. – Przyspieszmy program wymiany „kopciuchów”. Miasto zaczyna mieć problemy ze smogiem – dodaje Litwiniuk (PiS).

Zanim został kierownikiem filii Urzędu Marszałkowskiego, pracował m.in. w wydziale Głównego Inspektoratu i Transportu Drogowego w Białej Podlaskiej. Dostał posadę na stanowisku pomocniczym poza korpusem służby cywilnej. Nie brał udziału w rekrutacji. Obecnie zasiada jeszcze w radach społecznych bialskiego szpitala i pogotowia. Ma tytuł magistra filii AWF w Białej Podlaskiej. W ubiegłym roku został powołany na prezesa spółki SIM Południowe Podlasie, która ma budować tanie mieszkanie w gminach. Na razie jednak, nigdzie budowy nie ruszyły.

Do wyścigu o to najważniejsze stanowisko w urzędzie miasta stanęli jeszcze: obecnie urzędujący prezydent Michał Litwiniuk (PO), radny niezależny Adam Chodziński oraz Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący rady miasta.

EWELINA BURDA

Z przykrością przyjęliśmy wiadomość o śmierci

lek. med.

Jerzego Jakubowicza

Rodzinie i bliskim przekazujemy wyrazy współczucia
Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny
Pracy CPL w Lublinie

n410

Z głębokim żalem przyjęliśmy do wiadomości informację o śmierci

Pani Prokurator

Marii Pulikowskiej

prokuratora w stanie spoczynku wieloletniego pracownika
Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie.

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

– składają prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Regionalnej w Lublinie



n411

AZOT NA START

ZAPLANUJ STRATEGIĘ WIOSENNEGO NAWOŻENIA RZEPAKU



Agnieszka Krawczyk, Monika Tabak

Azot to ważny składnik plonotwórczy. Powinien być stosowany w taki sposób, aby był dostępny dla roślin w chwili, kiedy będą go potrzebowały. Aby prawidłowo ustalić wysokość całkowitej dawki azotu, jej podział, a także termin aplikacji pierwszej dawki azotu, trzeba ocenić aktualną sytuację na polu.

Ocena roślin po zimie – pierwszy krok w planowaniu wczesnowiosennego nawożenia azotem

Wczesnowiosenną dawkę azotu należy dostosować do stanu plantacji po zimie i warunków pogodowych (stąd tak ważna jest znajomość krótko- i długoterminowych prognoz pogody). Lustrację plantacji wykonujemy pod koniec zimy, gdy pogoda się zmienia i widzimy pierwsze symptomy wiosny, lub po nagłej zmianie warunków pogodowych.

Wykonując lustrację należy określić: stopień rozwoju roślin i ich kondycję, uszkodzenia roślin (określamy też, czym mogą być spowodowane), liczbę żywych roślin na m² (obsadę) i równomierność rozłożenia roślin na powierzchni pola. Ocenę wykonujemy, idąc po przekątnej pola, w minimum kilku losowo wybranych miejscach.



Uszkodzony korzeń zaraz poniżej szyjki korzeniowej (rośliny po lewej) oznacza konieczność likwidacji plantacji (po przekrojeniu korzenia roślin wzdłuż osi pionowej widoczna jest przemarznięta tkanka).

Ile azotu potrzebuje rzepak?

Wiosenne nawożenie azotem przeprowadzamy pod realnie oszacowany plon.

Wysokość pierwszej dawki azotu uzależniona jest od kondycji roślin. Im lepiej przetrzymały rośliny, tym niższa może być pierwsza dawka azotu. Można przyjąć, że wczesną wiosną stosuje się:

- ok. 40% dawki całkowitej – jeśli przed zimą rzepak był bujny (rozeta powyżej 12 liści), a straty po zimie są niewielkie,
- ok. 50% dawki całkowitej – jeśli rośliny przed zimą były optymalnie rozwinięte (8-12 liści), plantacja wygląda dobrze, a straty są małe,
- ok. 60-70% dawki całkowitej – w przypadku słabo wyrosniętych plantacji, uszkodzonych przez mróz.

W uprawie rzepaku w terminie wczesnowiosennym najczęściej stosuje się nawozy zawierające formę azotanową i amonową azotu, jak Pulan Macro, Zaksan 33,5, RSM czy nawozy wzbogacone siarką, jak Saletrosan 26 plus, Saletromag 25, Saletrosan 30, RSM S. **Forma azotanowa** jest szybko dostępna dla roślin, pobudza je do intensywnego wzrostu i regeneracji. Wspomaga także pobieranie potasu, magnezu, wapnia. **Forma amonowa** działa wolniej, odpowiada za rozwój systemu korzeniowego, wspomaga pobieranie fosforu, siarki, boru i krzemu. Z racji funkcji, ale także zachowania w glebie (jony amonowe są magazynowane przez kompleks sorpcyjny gleby), jest to forma długo działająca.

Drugą dawkę azotu najczęściej wysiewa się ok. 2-3 tygodni po zastosowaniu pierwszej dawki.

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR:

Teamagro
KUCZYŃSKA
Partner każdego Rolnika

TEAMAGRO
Krystyna Kuczyńska
ul. Lwowska 57a
22-400 Zamość
tel. 789292177

Przedwyborcze układanki

ROZMOWY Marcin Wroński rezygnuje z ubiegania się o urząd prezydenta Lublina. Znany pisarz jest bliski startu do Rady Miasta z komitetu prezydenta Krzysztofa Żuka. Jeden z pomysłodawców jego niedosłej kandydatury, miejski radny Marcin Nowak może wystartować w wyborach z komitetu współtworzonego m.in. przez środowiska związane z Konfederacją

Tomasz Maciuszczak

Twórca kryminałów i autor popularnej serii o komisarzu Żydzie Maciejewskim chce startu w wyborach na prezydenta Lublina ogłosił w połowie stycznia. Zapowiadał wówczas, że będzie rozmawiał z przedstawicielami różnych środowisk politycznych i samorządowych czy osobami skupionymi wokół ruchów miejskich w sprawie poparcia swojej kandydatury. Teraz potwierdza, że ostatecznie rezygnuje z ubiegania się o prezydenturę.

– Moim celem było zbudowanie środowiska samorządowego, które byłoby zróżnicowane politycznie i reprezentowane przez osoby o różnej wrażliwości, ale skoncentrowane na idei poprawiania miasta. To się nie udało, bo poziom egoizmu i wzajemnej nieufności był nie do pogodzenia. Okazało się, że pewne osoby dla lewej strony były za „prawo”, a dla prawej – zbyt „lewo” – mówi Marcin Wroński.

Wiele wskazuje na to, że pisarz weźmie jednak udział w wyborach, ale w innej roli. Wiele wskazuje na to, że będzie kandydatem komitetu prezydenta Krzysztofa Żuka i zajmie jedno z „biorących” miejsc, jakie w ramach szerokiej koalicji przysługują Polsce 2050. Jak ustaliliśmy, w grę wchodzi



Marcin Wroński (na zdjęciu z lewej) nie wystartuje w wyborach na prezydenta Lublina. Jednym z pomysłodawców jego kandydatury był miejski radny Marcin Nowak



FOT. ARCHIWUM

druga pozycja na liście w okręgu drugim, obejmującym dzielnice: Rury, Sławinek, Konstantynów, Szerokie i Węglin Północny. – Rozmowy trwają, ale na tę chwilę jeszcze niczego nie mogę potwierdzić – przyznaje Wroński.

Warto zaznaczyć, że jednym z pomysłodawców kandydatury autora kryminałów na prezydenta był Marcin Nowak. To miejski radny, usunięty niedawno z prezydenckiego klubu i pozbawiony funkcji wiceprzewodniczącego

Rady Miasta za start w ubiegłorocznych wyborach do Senatu, w kontrze do popieranego m.in. przez środowisko prezydenta Jacka Treli z Polski 2050. Nowak miał być zwolennikiem bliskiej współpracy m.in. z działaczami

Konfederacji i najprawdopodobniej finalnie sam będzie ubiegał się o reelekcję do Rady Miasta z komitetu, w skład którego wejdą przedstawiciele skrajnie prawicowej formacji.

– Mimo wieloletniej przyjaźni z Marcinem nigdy nie mieliśmy identycznych poglądów politycznych, a jedynie zbliżone. Jeśli postanowił zostać z tym środowiskiem, to ja tego nie oceniam, ani nie krytykuję – zaznacza Wroński.

Marcin Nowak pytany o swój start w wyborach samorządowych przyznaje, że w tej sprawie nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. – Wszystko wyklaruje się w ciągu dwóch-trzech dni. Ale może to być formuła zerowego bloku, również z działaczami Konfederacji – mówi. Pytany o rezygnację Marcina Wrońskiego z walki o prezydenturę dodaje: – Miał prawo do takiej decyzji. Uważam, że jako człowiek łączący różne środowiska byłby ciekawym kandydatem. Mam nadzieję, że na gruncie prywatnym pozostaniemy przyjaciółmi, ale nie czuję się komfortowo w sytuacji, w której z mediów dowiedziałem się, że rozważa start z komitetu prezydenta, którego jeszcze kilka tygodni temu krytykował.

PiS odkryło lubelskie karty

WYBORY SAMORZĄDOWE Prawo i Sprawiedliwość jako pierwszy komitet przedstawiło listy kandydatów do lubelskiej Rady Miasta. Wiadomo już także, kto w stolicy regionu powalczy o mandaty w sejmiku województwa

Tomasz Maciuszczak

Listę sejmikową w Lublinie otworzy obecny wiceprzewodniczący sejmiku Mieczysław Ryba. Na kolejnych miejscach znaleźli się: były wojewoda Lech Sprawka i była kurator oświaty Teresa Misiuk. Z czwartego miejsca wystartuje działacz narodowy Marian Kowalski. To działacz narodowy, który w przyszłości startował w wyborach na prezydenta Lublina i Polski. Za nim znalazły się dwie panie: dyrektorka szkoły Dorota Gołębiowska i sekretarz rady dzielnicy Ponikwoda Renata Grela-Majewska. Listę zamyka obecny wicemarszałek województwa Zbigniew Wojciechowski.

Na listach do Rady Miasta znaleźli się wszyscy aktualni radni z wyjątkiem Piotra Bresia, który ma spróbować szczęścia w wyborach do sejmiku. „Jedynkami”



Kandydaci PiS do lubelskiej Rady Miasta i sejmiku województwa

FOT. DW

według kolejności okręgów będą: radny Marcin Jakóbczyk, radny i kandydat PiS na prezydenta Robert Derewenda, członek zarządu województwa Bartłomiej Bałaban, były prezydent Lublina (w latach 1998-2006) Andrzej Pruszkowski, członek zarządu Fabryki Cukierków Pszczółka, a prywatnie

córka radnej Małgorzaty Suchanowskiej Justyna Budzyńska oraz radny Tomasz Pitucha.

Na uwagę zwraca kilka innych nazwisk. Z ostatniego miejsca na Czechowie i Sławinie wystartuje były bramkarz reprezentacji Polski Arkadiusz Onyszek. Ostatni na liście, tyle że w okręgu obejmującym północno-wschodnie

dzielnice miasta, jest rzecznik prasowy marszałka województwa Remigiusz Małecki. Wśród kandydatów są także m.in.: dyrektorka Muzeum Wsi Lubelskiej Bogna Bender-Motyka, wiceprezes spółki PKP Intercity Tomasz Gontarz czy... Jacek Bury. Nie chodzi jednak o byłego

senatora i szefa lubelskich struktur Polski 2050. Ten Jacek Bury jest działaczem stowarzyszeń kombatanckich i zastępcą komendanta wojewódzkiego Ochotniczych Hufców Pracy. **Tomasz Maciuszczak**

KANDYDACI DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA Z OKRĘGU NR 1 (LUBLIN):

1. Mieczysław Ryba, 2. Lech Sprawka, 3. Teresa Misiuk, 4. Marian Kowalski, 5. Dorota Gołębiowska, 6. Renata Grela-Majewska, 7. Zbigniew Wojciechowski.

KANDYDACI DO RADY MIASTA:

Okręg nr 1: 1. Marcin Jakóbczyk, 2. Tomasz Gontarz, 3. Małgorzata Reszka-Rydzek, 4. Jacek Bury, 5. Bożena Kościńczuk, 6. Joanna Wójcik, 7. Marzena Pacek. **Okręg nr 2:** 1. Robert Derewenda, 2. Zdzisław Drozd,

3. Małgorzata Suchanowska, 4. Marek Wójtowicz, 5. Anastazja Lipert, 6. Małgorzata Polak, 7. Jacek Figarski.

Okręg nr 3: 1. Bartłomiej Bałaban, 2. Zbigniew Ławniczak, 3. Radosław Skrzetuski, 4. Katarzyna Załoga, 5. Katarzyna Marciniak, 6. Magdalena Cirkot, 7. Roger Grądzki.

Okręg nr 4: 1. Andrzej Pruszkowski, 2. Elżbieta Boczkowska, 3. Ewelina Stefaniak, 4. Adam Łukasik, 5. Wioletta Paplińska, 6. Tomasz Góźdz, 7. Arkadiusz Onyszek.

Okręg nr 5: 1. Justyna Budzyńska, 2. Bogna Bender-Motyka, 3. Eugeniusz Bielak, 4. Krystyna Brodowska, 5. Piotr Skrzypczak, 6. Bogusława Harden, 7. Remigiusz Małecki.

Okręg nr 6: 1. Tomasz Pitucha, 2. Piotr Popiel, 3. Piotr Gawryszczak, 4. Aneta Hałabis, 5. Aneta Szczepanik, 6. Urszula Czajka, 7. Marcin Adamiec, 8. Grzegorz Żuk.

Pierwsza liga dla turystów

TURYSTYKA Prawie 1,6 mln podróżnych odwiedziło Lublin w 2023 roku. To dotychczasowy rekord. Turyści przyjeżdżają do nas coraz częściej i wydają coraz więcej pieniędzy. W ubiegłym roku zostawili tu blisko miliard złotych

Tomasz Maciuszczak

Na rekordowy wynik wskazywały już dane opublikowane pod koniec ubiegłego roku, po zakończeniu sezonu wakacyjnego. Po zsumowaniu pełnych 12 miesięcy okazało się, że w 2023 roku Lublin odwiedziło 1 mln 588 tys. podróżnych. To o 65 proc. więcej, niż rok wcześniej.

- Ta liczba pokazuje, że podjęte w 2020 roku decyzje o powołaniu Biura Rozwoju Turystyki i Lubelskiej Organizacji Turystycznej Metropolia Lublin przyniosła świetne efekty. Inaczej mówiąc, nasze działania nabrały strategicznego wymiaru. Warto podkreślić także świetną współpracę między tymi jednostkami i branżą turystyczną, której przedstawiciele bardzo dużo zrobili dla promocji Lublina – mówi prezydent Krzysztof Żuk.

Z kraju i zagranicy

Prawie 1 mln 245 tys. z osób, które w minionym roku zawiąły do Lublina, to przyjezdni krajowi. Bliższa połowa z nich to turyści w pełnym tego słowa znaczeniu, czyli tacy, którzy zostali w mieście przynajmniej na jeden nocleg. Najliczniejszą grupę (42 proc.) stanowili podróżni, którzy spędzili tu od dwóch do czterech nocy. Wśród gości z kraju prym wiodli mieszkańcy województw: lubelskiego (510 tys. osób), mazowieckiego (440 tys.), małopolskiego (54 tys.), śląskiego (42 tys.) i podlaskiego (35,5 tys.).

343 tys. osób to odwiedzający z zagranicy, przy czym co siódmy z nich zostawał w Lublinie na dłużej niż jeden dzień. Najwięcej obcokrajowców przyjechało do nas z Niemiec (140 tys.), Izraela (46,5 tys.) oraz Wielkiej Brytanii (39,5 tys.). Ale po raz pierwszy wśród najchętniej odwiedzających nas nacji znaleźli się



Lubelskie Stare Miasto pozostaje jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc przez turystów

FOT. DW

też Kanadyjczycy (12 tys.) czy Czesi (10,5 tys.).

Niemal obowiązkowym punktem na trasie zwiedzania był Zamek Lubelski, który odwiedziło ponad milion osób. Do najpopularniejszych miejsc należą także: Stare Miasto, Krakowskie Przedmieście, plac Litewski, Ogród Saski czy Zalew Zemborzycki.

Festiwale jak magnes

Zaprezentowane liczby zostały zebrane na podstawie udostępnionych przez operatorów sieci komórkowych danych geolokalizacyjnych z należących do podróżnych urządzeń mobilnych.

- Mamy porównanie z innymi dużymi miastami i Lu-

blin wyróżnia się pozytywnie, przede wszystkim pod względem wzrostów – zaznacza Marcin Augustyniak z firmy Selectivv, która przygotowała dla miasta badania ruchu turystycznego.

- O ile obserwujemy duże wzrosty, jeśli chodzi o turystów zagranicznych, to proporcjonalnie nawet większe odnotowaliśmy w przypadku turystów krajowych. Polacy coraz chętniej odwiedzają Lublin, co jest bardzo pozytywne. Na uwagę zwraca również zwiększona zainteresowanie w czasie największych festiwali. Tego typu wydarzenia stają się znaczącym generatorem ruchu turystycznego, „rozkładając” go po całym mieście i wspomagając inne atrakcje czy miejsca, które

warto odwiedzić – dodaje Augustyniak.

Potwierdzeniem tych słów może być fakt, że „najlepszy” pod względem liczby gości był tydzień między 14 i 20 sierpnia. Lublin odwiedziło wtedy 52 tys. osób. Zbiegło się to z długim sierpniowym weekendem oraz organizowanymi w tym czasie uroczystościami miasta, Ogólnopolskim Przeglądem Hejnalów Miejskich i festiwalem Re:Tradycja (Jarmark Jagielloński).

Po zwiedzaniu idą na trampoliny

Za rosnącą liczbą turystów idą pieniądze, jakie zostawiają oni w lubelskich hotelach, restauracjach i wielu innych miejscach. - Szacujemy, że ten sektor stanowi ok. 4,5

proc. lubelskiego PKB – mówi Marcin Kęćko, dyrektor Biura Rozwoju Turystyki Urzędu Miasta.

Według wyliczeń Ratusza przyjeżdżający do miasta na jeden dzień wydawali tu średnio 220 zł. W przypadku turystów korzystających z przynajmniej jednego noclegu, średnie wydatki wyniosły 880 zł. W sumie w ubiegłym roku turyści zostawili w Lublinie ok. 987 mln zł. - Widzimy, że warto zapraszać turystów do miasta, bo to jest realny pieniądz dla całego sektora – dodaje Kęćko.

- W ostatnich latach dało się zauważyć, że Lublin nie jest tylko przystankiem na drodze. Turyści przyjeżdżają tu na dłużej. Korzystają nie tylko z usług kierowanych

dla turystów, ale też tych dla mieszkańców. Chociażby młodzież po zwiedzaniu idzie na trampoliny – zauważa lubelska przewodniczka Danuta Borzecka.

Pierwsza liga

Urzednicy podkreślają, że rekordowy wynik to zasługa m.in. prowadzonych przez miasto od kilku lat projektów polegających na wsparciu branży turystycznej.

- To pozwoliło nam dosunąć do pierwszej ligi destynacji turystycznych w Polsce. Możemy spokojnie porównywać się z takimi miastami, jak Poznań, Wrocław czy Łódź, jeśli chodzi o poziom realizowanych działań. Jednym z wyzwań na ten rok jest jeszcze większe otwarcie na turystę zagranicznego – mówi Krzysztof Raganowicz, prezes LOT Metropolia Lublin.

W tym celu w tym roku wydane zostaną nowe mapy turystyczne, które zostaną przygotowane aż w 12 językach. Obok standardowych do tej pory angielskiego, niemieckiego, ukraińskiego i hiszpańskiego, pojawiają się wersje po francusku, włosku, czesku, węgiersku, litewsku, arabsku, hebrajsku i turecku.

Przedstawiciele branży przyznają natomiast, że wciąż do zagospodarowania jest nisza, która może przyciągnąć przyjezdnych do Lublina w „martwym” sezonie po okresie wakacyjnym. Chodzi o ruch związany z organizacją konferencji i kongresów.

- W porównaniu z Warszawą, Krakowem czy Katowicami jesteśmy nieodkrytym rynkiem i już jesteśmy dla tych miast konkurencją. Wiele agencji eventowych i firm chce się pojawić w miejscu, które nie dla wszystkich jest znane. Mamy kilka lat, żeby pokazać ogromny potencjał kongresowo-konferencyjny, a mamy ku temu możliwości – mówi Marcin Kania, dyrektor lubelskiego hotelu Wieniawski.

Z liceum do kuratorium

KONKURS Dyrektor jednego z najpopularniejszych liceów w Lublinie ma zostać nowym lubelskim kuratorem oświaty. Tomasz Szablowski na tym stanowisku ma zostać przedstawiony w przyszłym tygodniu.

Z początkiem tego roku, po prawie ośmiu latach, z funkcji kuratora odwołana została Teresa Misiuk.

Jako pełniący obowiązki zastąpił ją Sebastian Płonka, dotychczas zatrudniony w Kuratorium Oświaty jako starszy wizytator. Był też Rzecznikiem Praw Uczniów Województwa Lubelskiego. Od samego początku wiadomo było, że Płonka w postępowaniu konkursowym nie wystartuje.

Ostatecznie do konkursu zgłosiły się cztery osoby. Według naszych informacji najlepiej przed komisją konkursową, która zakończyła pracę w ubiegłym tygodniu wypadł Tomasz Szablowski, dyrektor XXX Liceum Ogólnokształcącego im. księdza Jana Twardowskiego w Lublinie.

To ogólniak, który w ubiegłorocznej rekrutacji był najpopularniejszą szkołą ponadpodstawową w Lublinie. Placówkę z ul. Wajdeloty na osiedlu Mickiewicza jako „pierwszego wyboru” wskazało aż 493 kandydatów, przy limicie 224 miejsc we wszystkich oddziałach. Na jedno miejsce przypadało 2,2 osoby.

Tomasz Szablowski funkcję dyrektora XXX LO w Lublinie (przed reformą szkolnictwa Gimnazjum nr 10) pełni od 2007 roku. Jest nauczycielem geografii. Wcześniej pracował m.in. w jednym z gimnazjów w Warszawie, będąc jego wicedyrektorem.

(BAS)

Pozimowe łatanie dziur w drogach



Ul. Głęboka



Al. Witosa



Ul. Skłodowskiej

FOT. DW

REMONTY Trwa kolejny etap pozimowej naprawy lubelskich ulic. Roboty potrwać jeszcze przez nieco ponad dwa tygodnie. W tym czasie kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami w różnych częściach miasta.

Prace rozpoczęły się w ostatni poniedziałek.

W pierwszej kolejności objęły aleje: Witosa, Tysiąclecia, Kraśnicką i Warszawską. Na liście są także ulice: Kunickiego, Turystyczna, Nałęczowska, Morwowa, Wojciechowska, Zbożowa, Sławinkowska, Zana, Głęboka, Orkana, Melgiewska, Hutnicza, Narutowicza,

Curie-Skłodowskiej, Grochowskiego, Mościckiego, Energetyków, Olszewskiego, Romera, Janowska, Zemborzyska, Prusa, Chodźki oraz Północna. Naprawy obejmą również drogi gruntowe: Ziółowa, Świeża, Świętochowskiego, Lipniak, Grodzickie oraz Turczynowicza.

– Stan nawierzchni lubelskich ulic jest monitorowany na bieżąco. Na tej podstawie zlecane będą następne ulice do naprawy. Lista będzie na bieżąco uzupełniana o kolejne wymagające tego lokalizacje – zapewnia Justyna Góźdz z biura prasowego w Urzędzie Miasta. Zgło-

szenia w tej sprawie można kierować bezpośrednio do Zarządu Dróg i Mostów od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30 pod numerami telefonów: 81 466 57 80 / 81, 83. W pozostałych dniach i godzinach należy dzwonić do Straży Miejskiej pod numer 986.

Od początku tego roku na pozimowe naprawy lubelskich ulic miasto wydało blisko 1 mln zł. Na najbliższą sesję Rady Miasta trafił projekt zmian w uchwale budżetowej, w którym zabezpieczono dodatkowe 3 mln zł na ten cel.

(TOMA)

Trzeba będzie dołożyć?

FELIN Sześć firm chce wybudować plac zabaw na zielonym skwerze między ulicami Władysława Jagiełły i Zygmunta Augusta. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, inwestycja może być gotowa jeszcze w tym roku.

To drugie podejście do tego zadania. Pierwsze postępowanie przetargowe w tej sprawie ogłoszono pod koniec 2022 roku. Zostało ono unieważnione. Ratusz szacował, że na zlecenie wyda nie więcej niż 360 tys. zł. W tej kwocie zmieściła się tylko jedna oferta, która nie przeszła oceny formalnej. Pozostałe wahały się między niemal 400 a nieco ponad 496 tys. zł.

Na początku lutego tego roku urzędnicy ogłosili kolejny przetarg. Tym razem na ten cel zarezerwowali 308 tys. zł. I znowu złożone propozycje przewyższają wyznaczony limit. Najtańsza z nich opiewa na 324 tys. zł, a kolejne mieszczą się w przedziale od 368 tys. zł aż do 527 tys. zł. Jeden z oferentów w swoim zgłoszeniu nie podał ceny.

Teraz wszystkie oferty zostaną poddane ocenie. Po tym etapie zapadnie decyzja o ewentualnym dołożeniu pieniędzy do tej inwestycji.

Plac zabaw ma powstać na nieogrodzonym terenie naprzeciwko Szkoły Podstawowej nr 52, który jest częścią tworzonego w tym miejscu tzw. Parku Centralnego. - Plac zostanie podzielony na dwie części przeznaczone dla dzieci w różnym wieku, na których łącznie znajdzie się 13 urządzeń o różnym poziomie trudności – informuje Monika Głazik z biura prasowego w Urzędzie Miasta Lublin.

Chodzi o nieogrodzony teren naprzeciwko Szkoły Podstawowej nr 52. Ma tu powstać przestrzeń do zabaw, która zostanie podzielona na dwie części, przeznaczone dla dzieci w różnym wieku. Łącznie znajdzie się tu 13 urządzeń o różnym poziomie trudności.

W części dla dzieci młodszych przewidziano zestaw zabawowy z tubą i zjeżdżalnią, podwójną huśtawkę, bujak, karuzelę oraz piaskownicę. Starsze dzieci będą miały do dyspozycji duży stylizowany na zamek zestaw zabawowy, tyrolkę, cztery różne huśtawki, stożek i karuzelę. Obie części uzupełnią łącznice ławki, kosze na odpady i tablice regulaminowe.

Wyłoniony w postępowaniu wykonawca na realizację prac będzie miał dziesięć miesięcy od momentu podpisania umowy.

(TOMA)

Nowy punkt zbiórki elektroodpadów

EKOLOGIA W najbliższą sobotę przed lubelskimi hipermarketami odbędzie się comiesięczna zbiórka elektroodpadów. Po raz pierwszy mobilny punkt stanie przy ul. Głuskiej. To odpowiedź na prośby mieszkańców dzielnic Dziesiąta, Abramowice i Głusk

Tomasz Maciuszczak

O utworzenie takiego punktu w tej części miasta w ubiegłym roku postulował radny Piotr Choduń (klub radnych prezydenta Krzysztofa Żuka). – Comiesięczne zbiórki elektroodpadów odbywają się w sześciu lokalizacjach, które znajdują się w odległych dzielnicach – pisał w złożonej interpelacji, argumentując wniosek prośbami od mieszkańców.

Nowy mobilny punkt odbioru zużytego sprzętu elektronicznego i elektrycznego będzie czynny już w najbliższą sobotę (24 lutego) w godz. 9-14 przy ul. Głuskiej 24, na parkingu obok sklepu Aldi. Podobne akcje tradycyjnie zostaną przeprowadzone przed czterema lubelskimi hipermarketami: Auchan przy ul. Chodźki 14, E.Leclerc przy ul. Zana 19 i ul. Turystycznej 1 oraz Bricoman przy al. Kraśnickiej 128, a także przed wejściem do Ogrodu Botanicznego przy ul. Willowej.

– W Lublinie tradycyjnym dniem odbioru elektroodpadów gabarytowych jest ostatnia sobota miesiąca. Poza tym terminem takie odpady można oddać codziennie od poniedziałku do piątku w Zakładzie Polskiej Korporacji Recyklingu (przy ul. Metalurgicznej 13F w godz. 7-20 – przyp. aut.) lub skorzystać z bezpłatnej usługi odbioru bezpośrednio z mieszkań i domów – przypomina Marta Smal-Chudzik, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lublin.



FOT. ARCHIWUM

Zużyty sprzęt o małych gabarytach można wrzucić również do specjalnych oznakowanych pojemników. Znajdują się one w dziesięciu lokalizacjach: ul. Zana 19 (trawnik po lewej stronie od głównego wejścia do CH E. Leclerc od strony ul. Zana) • ul. Zana 38 (pod budynkiem Inwestycji Projektu/Multimedii) • al. Spółdzielczości Pracy 86 (CH Skende, parking od strony ul. Kupieckiej naprzeciwko wejścia m.in. do sklepu Biedronka) • ul.

Witolda Chodźki 14 (parking przed CH Auchan Czechów, przy wjeździe od ul. Czapskiego) • ul. Królowej Jadwigi 19 (parking z tyłu bloku) • ul. Żołnierska (pomiędzy blokami 7 i 13, dojazd od Al. Warszawskiej) • ul. Braci Wieniawskich 2 (parking przy Ducat Serwis) • ul. Tumidajskiego 24 (przy wejściu do budynku administracji osiedla) • ul. Gęsia 19 (przy parkingu) • ul. Pergolowa 1 (przy altanie śmietnikowej, w pobliżu wjazdu na parking).

Na biegun przez Puławę

PUŁAWY Arktyczne krajobrazy, góry lodowe, modele zwierząt w skali 1:1, sprzęt używany przez uczestników polskich wypraw, eksponaty kultury inuickiej, zorza polarna - to część tego, co oferuje puławskie Muzeum Badań Polarnych. W środę placówka została oficjalnie otwarta.

Muzeum poświęcone polarnictwu tak naprawdę działa już od dłuższego czasu. Puławianie po raz pierwszy odwiedzili je w maju zeszłego roku, podczas Nocy Muzeów. Od tamtej pory polarne wystawy obejrzało już tysiące mieszkańców regionu i turystów z różnych stron kraju.

Nie znaczy to jednak, że śródowe wydarzenie miało charakter jedynie symboliczny, bo MBP zaprezentowało nową wystawę i zakończyło swój etap organizacyjny. Wystawa poświęcona jest historii polarnych wypraw. Jej głównym elementem jest oryginalny ponton używany w przeszłości przez polskich polarników. Zaliczyć do niej można również skuter śnieżny i śmigłowiec z dawnych misji.



- Przed nami tworzenie kolejnych wystaw, rozwijanie działalności edukacyjnej, naukowej i wydawniczej. Chciałbym, żeby to muzeum było żywym pomnikiem pasji i osiągnięć polskiej polarystyki, a także miejscem przyjaznym dla społeczeństwa - mówił dyrektor placówki, Piotr Kondraciuk. - Chcemy, kierując się naszym mottem, przybliżać to, co niedostępne - podkreślał.

Puławskie muzeum ma być również miejscem spotkań środowiska polskich polarników, służyć do organizacji sympozjów i konferencji, a także oferować swoją przestrzeń dla pamiątek z wypraw, eksponatów dotyczących zarówno również krajowych jak i zagranicznych badań polarnych. Podczas uroczystości zaproszeni goście przypomnieli osoby, które przyczyniły się



do powstania polarnego muzeum. Wymieniono m.in. nieżyjącego już prof. Andrzeja Piotrowskiego - pomysłodawcę i pierwszego dyrektora MBP, posłankę Gabrielę Masłowską, byłego marszałka Jarosława Stawińskiego, jak również byłego ministra kultury Piotra Glińskiego. Pomógł również UMCS, który sprzedał samorządowi działkę z budynkiem swojej zamiejscowej

fili przy 4 Pułku Piechoty w Puławach.

Z funkcjonowania polarnej jednostki w mieście zadowolony jest prezydent Puław, Paweł Maj. - To muzeum z pewnością dodaje różnorodności ofercie kulturalnej Puław, co może pozytywnie wpływać na przyrost liczby turystów, wszystkich osób odwiedzających nasze miasto. Przyznam, że prezentowane

tutaj eksponaty są ciekawe i unikatowe, więc możliwość ich obejrzenia na pewno zainteresuje również mieszkańców Puław - ocenił.

Paradoksalnie, w celu oficjalnego otwarcia placówki, 21 lutego została ona zamknięta dla zwiedzających, o czym MBP poinformowało na swojej stronie internetowej. Tego dnia cały obiekt został zarezerwowany dla przedstawicieli lokalnych i regionalnych władz, naukowców, polarników i dziennikarzy. Przypominamy, że muzeum normalnie pozostaje otwarte w godz. 10-16 od wtorku do niedzieli. Za bilet normalny zapłacimy 12 zł. Ulgowe sprzedawane są po 8 zł. W piątki placówka oferuje wstęp bezpłatny. **RS**

Strajku w PIWecie nie będzie. Jest porozumienie

PUŁAWY Wygląda na to, że zapowiedź gotowości strajkowej, listy otwarte do władz centralnych oraz zainteresowanie mediów - przynoszą skutki. Związkowcy z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach podpisali nowy układ zbiorowy, co oznacza szansę na podwyżki wynagrodzeń.

Pracownicy PIWetu, jednego z kluczowych instytutów naukowych w kraju w zakresie bezpieczeństwa żywności i zdrowia zwierząt, pod koniec zeszłego roku zaczęli głośno domagać się podwyżek. Związkowcy reprezentujący interesy załogi w pismach do najwyższych władz krajowych narzekali na zarobkową dyskryminację na tle innych jednostek naukowych, nawet tych podlegających tym samym resortom.

W rozmowie z nami pracownicy naukowcy przyznawali się do otrzymywania

pensji w wysokości oscylującej wokół minimalnej, mimo odpowiedzialnych zadań jakie wykonują oraz wieloletniego doświadczenia. Jak mówiła nam Mirosława Kmiecik, szefowa NSZZ Pracowników PIWetu, załoga takiej polityki płacowej miała dość. Nastroje były tak złe, że pojawiło się widmo strajku oznaczającego możliwość przerwania pracy, także kluczowego laboratorium określanego jako część polskiej infrastruktury krytycznej.

Transparenty na puławskich ulicach, artykuły prasowe, wspomniane listy otwarte oraz negocjacje z władzami

instytutu przyniosły skutek. W środę, 7 lutego, NSZZ Pracowników oraz NZSS „Solidarność” przy PIWecie podpisały z dyrektorem nowy zakładowy układ zbiorowy.

- Dokument ten będzie podstawą do ustalenia na nowo wynagrodzeń zasadniczych, jak również w sposób kompleksowy reguluje kwestie zasad uzyskiwania dodatkowego wynagrodzenia - napisał dyrektor instytutu, prof. Stanisław Winiarczyk.

Jak duże podwyżki czekają pracowników? Średnio ma to być ok. 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego przez 12 miesięcy licząc od daty

wejścia w życie układu oraz podpisaniu wynikających z niego aneksów. Przy czym nie wszyscy otrzymają równo 20 proc. więcej. Dla pracowników o dłuższym stażu przewidziano nieco więcej, na młodszych stażem - mniej. Sam układ według przewidywań załogi mógłby zacząć obowiązywać od kwietnia.

- To na pewno krok w dobrym kierunku, ale pamiętajmy o tym, że to jest dla nas pierwsza taka podwyżka od 14 lat. Chciałabym, żeby kolejnym były gwarancje wyższego wynagrodzenia na stałe, bo przecież to, co udało nam się wynegocjo-

wać, będzie obowiązywało tylko przez 12 miesięcy. Nie chcemy jednak narzekać. Widzimy światło w tunelu - nadzieję na kolejne, pozytywne zmiany - mówi Mirosława Kmiecik, przewodnicząca NSZZ Pracowników.

Jak ocenia dyrektor Winiarczyk, nowy układ jest kompromisem pomiędzy oczekiwaniami związków zawodowych, a możliwościami finansowymi instytutu. Co ważne, już po 6 miesiącach od jego wejścia w życie, strony zawieszonego aktualnie sporu zbiorowego umówiły się na „przeład” przyjętych zasad w celu „wyeliminowa-

nia błędów” oraz „ewentualnego przedłużenia (tego układu przyp.red.) na kolejny okres”. - Równolegle prowadzone będą prace nad stworzeniem motywacyjnego systemu wynagradzania połączonego z wykonywaniem przez pracowników PIWet PIB prac komercyjnych zleconych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi - poinformował szef instytutu.

Na czas zawieszenia sporu, transparenty związkowców, które wisiały na puławskich ulicach zostały zdjęte. Oddało się również widmo strajku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Seredyn chce być prezydentem Puław. „Łączyć, a nie dzielić”

WYBORY 2024 Radny miejski i dyrektor szkoły podstawowej w Osinach, Sławomir Seredyn, potwierdził w poniedziałek start w wyborach samorządowych na prezydenta miasta Puław. To kandydat Polski 2050 i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Zeby walczyć o miejsca w radach miast i gmin powiatu puławskiego, Trzecia Droga postanowiła wziąć udział w wyborach na prezydenta Puław. Niespodzianki nie było. Kandydatem na to stanowisko został Sławomir Seredyn, radny miasta Puław, z zawodu nauczyciel, który od 15 lat kieruje Szkołą Podstawową w Osinach (gm. Żyrzyn). W ostatnich wyborach parlamentarnych startując z 9 miejsc listy TD do Sejmu, otrzymał 1722 głosy. Za mało, by myśleć o man-

dacie. Seredyn przed związaniem się z Polską 2050 był jednym z lokalnych działaczy ugrupowania byłego prezydenta Puław, Janusza Grobla.

- Puławę potrzebują gospodarza, który będzie łączył, a nie dzielił. Takiego, który będzie rozwiązywał problemy, a nie zamykał je pod dyktando. Puławę mają bardzo dużo problemów, jak niż demograficzny, wyludnianie się miasta, brak perspektyw dla młodych ludzi, brak nowych inwestycji, trudna sytuacja Zakładów Azotowych.

Jako prezydent Puław od pierwszego dnia pracy zajmę się ich rozwiązywaniem - mówił podczas poniedziałkowej konferencji Sławomir Seredyn.

Kandydat na prezydenta Puław zapewniał, że jego ugrupowanie, czyli Trzecia Droga, wie jak zachęcić młodzież do powrotu po studiach do swojego rodzinnego miasta i co zrobić, żeby w tworzyli się w nim nowe miejsca pracy w przemyśle. Zapowiedział również wspieranie związkowców z Azotów, by te «wróciły na



Sławomir Seredyn występuje w wyborach na prezydenta Puław z ramienia Polski 2050

FOT. RS

ścieżkę rozwoju». - To bardzo trudne wyzwania, ale jesteśmy w stanie to wszystko zrealizować - podkreślił.

Zdaniem radnego lubelskiego sejmiku, Piotra Rzetelskiego z PSL-u, w samorządzie «potrzebni są dobrzy gospodarze» oraz «świeży oddech i nowe standardy», czego gwarantem mają być sprawdzeni działacze ludowej formacji wsparci koleżankami i kolegami w żółtych koszulkach ugrupowania Szymona Hołowni.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przy wymianie latarni pominięto fragment ulicy

BIAŁA PODLASKA Nie dość, że droga jest w fatalnym stanie, to jeszcze przy jej fragmencie brakuje latarni. – Byłem świadkiem bardzo niebezpiecznej sytuacji – alarmuje nasz czytelnik. Urzędnicy zapowiadają, że uzupełnią brakujące oświetlenie.

Chodzi o ulicę Ceglana na osiedlu Za Torami. – Kilka dni temu niewiele brakowało, a doszłoby do potrącenia pieszego przy sklepie Lewiatan. Kierowca najprawdopodobniej próbował ominąć wielką dziurę w jezdni i prawie wjechał w prawidłowo poruszającego się mieszkańca – relacjonuje Wojciech Babicz z tego osiedla. Przypomina, że na ok. 400-metrowym odcinku tej ulicy brakuje latarni. – Nie ma też chodnika,



a gruntowa droga jest w fatalnym stanie. A ruch jest dość spory, m.in. z uwagą na loka-

lizację sklepu spożywczego. Dodatkowo niedaleko znajduje się skatepark – zwraca

uwagę Babicz. Kilka lat temu, na 38 ulicach miasta, również w tym rejonie pojawiły

Przy sklepie nie ma latarni. A ruch jest spory/ fot. czytelnik

się nowe, energooszczędne latarnie. – Nie wiem dlaczego pominięty został fragment Ceglanej – dziwi się mieszkaniec. Zamierza skierować petycję do urzędników. – Trzeba w tym miejscu poprawić bezpieczeństwo i to jak najszybciej, by nie czekać, aż komuś się coś stanie – uważa.

Tymczasem ratusz nie potrafi wyjaśnić, dlaczego brakuje tam latarni. – Oświetlenie na tej ulicy zostało wykonane na podstawie dokumentacji z 2018 roku, opracowanej jeszcze w poprzedniej kadencji. Nie jeste-

śmy w stanie odpowiedzieć, dlaczego wówczas pominięto ten odcinek – przyznaje Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w urzędzie. Ale ma być lepiej. – W przygotowaniu jest dokumentacja wielobranżowa na budowę ulicy Ceglanej. Uzupełnimy również brakujące oświetlenie – zapowiada pani naczelnik. Projektowanie trwa jednak dłużej, bo jednocześnie spółka PGE pracuje nad przebudową elektrycznej linii napowietrznej na ziemną. – Jesteśmy zależni od finalizacji projektu przez PGE. Wtedy niezwłocznie przystąpimy do zakończenia naszych prac projektowych – podkreśla Tychmanowicz.

Przy ulicy Ceglanej mieszka ponad 160 osób. **(EB)**

Nie będzie pływania. Zamykają basen

HRUBIESZÓW Otwarta niespełna rok temu kryta pływalnia w Hrubieszowie zostanie zamknięta. Na szczęście nie na zawsze, ale na miesiąc. Obiekt potrzebuje przerwy technologicznej na dokonanie przeglądów i konserwacji.

Pasjonaci pływania z basenu będą mogli korzystać tylko do końca lutego. Od 1 marca pływalnia będzie zamknięta. Ma być otwarta po-



Basen w Hrubieszowie będzie zamknięty przez cały marzec

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

ownie równo miesiąc później, 1 kwietnia. Osoby, które kupiły karnety, nie muszą się martwić. Ich termin zostanie wydłużony o czas trwania przerwy technologicznej.

Po co aż miesięczna przerwa? W tym czasie plano-

wana jest wymiana wody, niezbędne prace serwisowe i drobne remonty.

Przypomnijmy, że Pływalnia Fala została przy ul. Żeromskiego otwarta na początku maja zeszłego roku. Hrubieszów był ostatnim powiatowym miastem w dawnym województwie zamojskim, które nie miało basenu.

Budowa obiektu trwała kilka lat. Pochłonęła ponad 25 mln zł, z czego większość

udało się miastu pozyskać ze źródeł zewnętrznych. Dotację w wysokości 7 mln dało ministerstwo sportu, kolejnych 5 pochodziło z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, a 2,5 mln przekazano samorządowi z rezerwy premiera.

Kryta pływalnia cieszy się sporym zainteresowaniem. Od otwarcia do końca stycznia br. odnotowano tam ponad 73,5 tys. wejść. **AK**

Skazani dla ptaków. Majstrowali domki, wili gniazda

ZAMOŚĆ Sowy, sikorki, mychołówki i mnóstwo innych ptaków skorzysta na tej współpracy. Dzięki porozumieniu Fundacji Dzika Rzeka, Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego i Zakładu Karnego w Zamościu skrzydlaci mieszkańcy regionu będą mieć gdzie mieszkać.

Panowie zrobili naprawdę masę wspólniejszej roboty – tak o pracy wykonanej przez osadzonych w zamojskim więzieniu mówi Paweł Szewczyk z LTO.

O co chodzi? Ekologiczne organizacje porozumiały się z dyrekcją ZK w Zamościu. Dostarczyły potrzebne materiały, a osadzeni zostali zaangażowani do pracy. Z drewnianych deseczek powstały budki lęgowe, a z wikliny osadzeni pletli własnoręcznie kosze, na których ptaki będą mogły budować swoje gniazda.

– Tego powstało tak dużo, że teraz mamy problem jak to wszystko zagospodarować – żartuje Szewczyk. A na poważnie dodaje, że liczone



Dary z zamojskiego ZK odebrał Dariusz Biszczyński, prezes Fundacji Dzika Rzeka i członek LTO

FOT. ZK ZAMOŚĆ

w dziesiątki sztuk domki bardzo się ornitologom przydadzą. – Jak widać, wiosna już

się zaczyna, więc niedługo ruszymy z tym w teren. Będziemy to rozmieszczać za-



Z drewna i wikliny zbijali budki lęgowe, a z wikliny sami wili kosze, w których gniazda mogą zakładać sowy

FOT. ZK ZAMOŚĆ

równy w lasach dla tam żyjących ptaków, jak i w krajobrazie rolniczym – zapowiada.

Korzyści ze współpracy z ekologami widzą również w zamojskim więzieniu.

– Tego rodzaju działania stanowią niezwykle ważny element procesu resocjalizacji. Aktywność zawodowa osób pozbawionych wolności przyczynia się znacząco do kształtowania się tożsamości człowieka, jego postaw, przekonań, celów życiowych, uznawanych wartości, stosunku do świata i innych ludzi – przekonuje kpt. Jarosław Małecki, rzecznik zamojskiego ZK i dodaje: – To także rozwijanie wśród nich świadomości ekologicznej, rozumienia konieczności ochrony środowiska naturalnego, kształtowanie postawy opiekuńczej wobec zwierząt, pogłębianie zainteresowań, pobudzanie inicjatywy.

AK

PLUSLIGA SIATKARZY

Tabela po 22 kolejkach:

1. Jastrzębski Węgiel	22	57	59:17
2. Warta Zawiercie	22	54	59:22
3. Projekt Warszawa	22	53	57:19
4. Resovia Rzeszów	22	44	54:32
5. Bogdanka LUK Lublin	22	41	52:38
6. Trefl Gdańsk	22	39	46:35
7. Indykpol AZS Olsztyn	22	34	43:41
8. Skra Bełchatów	22	32	42:43
9. Stal Nysa	22	32	42:45
10. ZAKSA Kędzierzyn-K.	21	29	37:39
11. Kazany Lwów	21	25	34:46
12. Ślepsk Suwałki	22	20	26:50
13. GKS Katowice	22	18	28:53
14. Hemarpol Częstochowa	21	18	26:53
15. Cuprum Lubin	21	17	26:51
16. Czarni Radom	22	9	14:61

24 lutego: Barkom Lwów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle • Cuprum Lubin - Jastrzębski Węgiel • Bogdanka LUK Lublin - Aluron CMC Warta Zawiercie • **25 lutego:** Trefl Gdańsk - Ślepsk Suwałki • Resovia Rzeszów - Hemarpol Częstochowa • **26 lutego:** Czarni Radom - Stal Nysa • GKS Katowice - AZS Olsztyn • **mecz:** Projekt Warszawa - Skra Bełchatów przełożony na 19 marca.

Powtórka mile widziana

PLUSLIGA SIATKARZY Po ostatniej wygranej ze Ślepskiem Malow Suwałki 3:1 Bogdanka LUK Lublin awansowała na piąte miejsce w tabeli. W sobotni wieczór przeciwnikiem lublinian w hali Globus będzie Aluron CMC Warta Zawiercie. Pierwszy gwizdek o godzinie 20.30

Awans podopiecznych Massimo Bottiego był możliwy za sprawą korzystnego wyniku meczu bezpośredniego konkurenta do piątej lokaty Trefla Gdańsk. Gdańszczanie, z którymi nie tak dawno Bogdanka LUK przegrała na wyjeździe 2:3, ulegli w minionej kolejce Projektowi Warszawa 0:3.

W Suwałkach lublinianie kontrolowali mecz. Po dwóch setach prowadzili 2:0 i wielu kibiców zadawało sobie pytanie, czy powtórzy się sytuacja z kilku ostatnich spotkań, jak choćby w Gdańsku. Wówczas również wygrywali 2:0, a następnie przegrali trzy kolejne partie. Czarny scenariusz nie sprawdził się w starciu ze Ślepskiem Malow. Po chwilowym oddaniu inicjatywy gospodarzom w trzeciej odsłonie (porażka 23:25), w czwartej Marcin Komenda nie pozostawili złudzeń ry-



Trener Massimo Botti i siatkarze Bogdanki LUK liczą na ogranie kolejnego wicelidera - Aluron CMC Wary Zawiercie

FOT. PLUSLIGA

wałowi, który plasuje się w dolnej części tabeli pokonując go 25:17.

Już w sobotę Bogdanka LUK zmierzy się z wiceliderem Aluron CMC Wartą Za-

wiercie. Do Lublina przyjeżdżie ćwierćfinalista Pucharu CEV. W dwumeczu z Asseco

Resovią Rzeszów okazali się gorsi po tzw. złotym secie i nie awansowali do półfinału. Zawiercianie mają na koncie 18 zwycięstw i tylko cztery porażki. Ostatnio zaliczyli serię 10 ligowych wygranych. Już raz lublinianie pokazali jak wygrać z wiceliderem - w hali Globus komplet punktów stracił Projekt Warszawa (3:1). Kibice Bogdanki LUK mile widzieliby powtórke.

(GROM)

Ślepsk Malow Suwałki - Bogdanka LUK Lublin 1:3 (21:25, 15:25, 25:23, 17:25)

Ślepsk Malow: Stajer (4), Żakieta (16), Halaba (11), Firszt (9), Buculjević, Macyra (7), Czunkiewicz (libero) oraz Sanchez, Filipiak (3), Kaciczak (4) i Gallego (2).

Bogdanka LUK: Nowakowski (5), Komenda (2), Kania (7), Malinowski (14), Ferreira (2), Brand (17), Hoss (libero) oraz Nowosielski, Schulz, Krysiak i Zając (2).

MVP: Alexandre Ferreira (Bogdanka LUK).

Będą świętować i wspierać szczytny cel

HALOWA PIŁKA NOŻNA 2 marca odbędą się obchody jubileuszu 25 lat halowej piłki nożnej w Świdniku

Rozgrywki świdnickiej halówki prowadzi stowarzyszenie Manufaktura Futbolu w Świdniku, które jest równocześnie organizatorem wydarzenia sportowo-kulturalnego „25 lat minęło jak jeden dzień”, które zaplanowane zostało na 2 marca w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 7, przy al. Armii Krajowej 3. Świętowanie rozpocznie się o godzinie 8 i potrwa cały dzień. Przewidziano wiele atrakcji.

Rozgrywki ligowe w halowej piłce nożnej trwają w Świdniku od 1999 roku. Przez ćwierć wieku uczestniczyło w niej niemal cztery tysiące osób, które stworzyły największą amatorską imprezę halową w mieście. – Zachęcamy do wzięcia udziału w naszym jubileuszu. Przede wszystkim, żeby pomóc 9-letniemu Mikołajkowi. Jeśli dzielimy się dobrem z innymi, to tak naprawdę to dobro mnożymy, a z czasem ono do nas wraca. Ponadto tego rodzaju sportowo-kulturalne wydarzenia nie dzieją się zbyt często, a obok sportowych emocji będzie także spora dawka wrażeń artystycznych dla miłośników muzyki z gatunku disco polo. Ci, którzy w ciągu 25 lat emocjonowali się świdnicką ligą halową, koniecznie muszą wziąć udział w jej jubileuszowym pod-



sumowaniu – mówi Jacek Kosierb z Manufaktury Futbolu.

Podczas świętowania jubileuszu będzie można pomóc Mikołajowi Capale za pomocą specjalnej zbiórki. Chłopiec urodził się jako wcześniak, z wrodzoną wadą nerek, sepsą oraz niewydolnością oddechową. Przeżył wiele operacji, jak przeszczep nerki, w wyniku którego pojawiły się powikłania potransplantacyjne, włóknienie wątroby i krótkowzroczność. Po-

mimo ok. 18 operacji, które ma za sobą, jest uśmiechniętym i radosnym dzieckiem. Zbiórkę przeprowadzi Komitet Społeczny „Razem dla Mikołajka”, przy wsparciu Stowarzyszenia Świdnicki Krąg Kultury.

Chore dziecko będzie można również wesprzeć przekazując 1,5 %, jak też uczestnicząc w licytacji (za pośrednictwem grupy na Facebooku „Razem dla Mikołajka

– Licytacje Charytatywne dla Mikołajka Capala”).

Event „25 lat minęło jak jeden dzień” zostanie sfinansowany z Budżetu Obywatelskiego. Honorowy patronat objęli Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski, Burmistrz Świdnika Waldemar Jakson, Starosta Świdnicki Łukasz Reszka oraz Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik.

(GROM)



PROGRAM WYDARZENIA „25 LAT MINĘŁO JAK JEDEN DZIEŃ” (SOBOTA, 2 MARCA):

Charytatywny Turniej Futsalu „Gramy do Mikołajka” (kategoria open) (godzina 8) • konkurs „Turbo Kozak” dla kibiców (13) • Charytatywny Turniej Futsalu „Gramy dla Mikołajka” (kategoria 35+) (13.15) • konkurs rzutów karnych dla kibiców (15.45) • „Mecz retro” drużyn Świdnickiej Halówki (16.25) • otwarcie pokazowego Charytatywnego Miniturnieju na „4 Reprezentacje” (16.45) • mecz nr 1: Reprezentacja Lubelszczyzny Ekstraklasa KS Lublin – Reprezentacja Polski Disco (16.50) • mecz nr 2: Reprezentacja Polskich Pisarzy – Reprezentacja Polski Bezdomnych (17.15) • występ artystyczny (17.40) • pokaz Janusza Chomontka (17.55) • mecz nr 3: Reprezentacja Polskich Pisarzy – Reprezentacja Polski Disco (18.20) • mecz nr 4: Reprezentacja Polski Bezdomnych – Reprezentacja Lubelszczyzny Ekstraklasa KS Lublin (18.45) • pokaz Janusza Chomontka (19.10) • występ artystyczny (19.40) • mecz nr 5: Reprezentacja Polskich Pisarzy – Reprezentacja Lubelszczyzny Ekstraklasa KS Lublin (19.55) • mecz nr 6: Reprezentacja Polski Disco – Reprezentacja Polski Bezdomnych (20.20) • zakończenie pokazowego Charytatywnego Miniturnieju na „4 Reprezentacje” oraz jubileuszowe wręczenia „25 lat minęło jak jeden dzień” (20.45) • zakończenie Charytatywnego Eventu Sportowo-Kulturalnego „25 lat minęło jak jeden dzień” (21.15).



Jaworzno ich zaskoczyło

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Bogdanka Arka Chełm przegrała na wyjeździe z MCKiS Jaworzno 2:3

Do niespodzianki doszło w spotkaniu dwóch beniaminków. Wiosną ubiegłego roku obie drużyny cieszyły się z awansu na zaplecze PlusLigi. W środę w lepszych nastrojach byli siatkarze z Jaworzna. Gospodarze wygrywali już 2:0 i byli bliscy sprawienia sensacji. Na szczęście chełmianie uratowali honor i doprowadzili do tie-breaka.

W sobotę Bogdanka Arka zagra z Visłą Proline Bydgoszcz (godzina 18). (grom)

MCKiS Jaworzno - Bogdanka Arka Chełm 3:2 (26:24, 25:18, 23:25, 15:25, 16:14)

MCKiS Jaworzno: Strzeżek (14), Polok (6), Grzegolec (5), Sługocki (10), Pietras (17), Szczechowicz (2), Gepfert (libero) oraz Waszczuk (libero), Borończyk (1), Gawęł (4), Horoszkiewicz (3) i Czerwiński (4).

Bogdanka Arka: Sadtowski (11), Marcyniak (17), Rusin, Szwarczewski (19), Gonciarz (1), Łapszyński (6), Cabaj (libero) oraz Sas (libero), Miszczuk (12), Dobosz (10), Nowak, Baran (6), Magnuszewski (3) i Kulik (4).

MVP: Mateusz Pietras (Jaworzno).

Pozostałe wyniki 24. kolejki: BKS Visła Proline Bydgoszcz - PZL Leonardo Avia Świdnik 3:0 (25:22, 25:19, 25:22) • Lechia Tomaszów Mazowiecki - Mickiewicz Kluczbork 2:3 (17:25, 25:19, 36:38, 25:20, 12:15) • Gwardia Wrocław - AZS AGH Kraków 0:3 (22:25, 21:25, 22:25) • MKS Będzin - KGHM Chrobry Głogów 3:1 (30:32, 25:15, 25:17, 25:18) • BBTS Bielsko-Biała - BAS Białystok 2:3 (20:25, 25:19, 25:14, 21:25, 12:15) • Olimpia Sulęcín - Astra Nowa Sól zakończył się po zamknięciu wydania • mecz: SMS PZPS Spała - KPS Siedlce przełożony na 20 marca.

1. Będzin	23	59	65:28
2. Arka	24	55	62:27
3. BBTS	24	50	61:36
4. Bydgoszcz	24	48	55:31
5. Avia	24	48	53:32
6. Astra	24	44	55:38
7. Mickiewicz	24	44	53:43
8. Lechia	24	41	52:43
9. Białystok	24	41	49:42
10. Siedlce	23	30	43:52
11. AGH	24	26	35:54
12. Jaworzno	24	25	35:54
13. Olimpia	23	23	33:50
14. Gwardia	23	16	27:59
15. Głogów	24	15	27:62
16. Spała	24	5	15:69

24 lutego: Siedlce - BBTS • Białystok - Będzin • Głogów - Jaworzno • Bogdanka Arka - Bydgoszcz • **25 lutego:** Gwardia - PZL Leonardo Avia • Olimpia - Lechia • AGH - Mickiewicz.

Wypadli z czwórki

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu 24. kolejki PZL Leonardo Avia Świdnik przegrała na wyjeździe z BKS Visłą Proline Bydgoszcz 0:3. W niedzielę kolejnym wyjazdowym rywalem będzie Gwardia Wrocław. Początek meczu o godzinie 14

Świdniczanin pojechali do Bydgoszczy podbudowani wygraną nad beniaminkiem MCKiS Jaworzno w trzech setach. Wcześniej, dwukrotnie schodzili z boiska pokonani. Najpierw w meczu u siebie nie dali rady BBTS Bielsko-Biała przegrywając 1:3, a następnie 0:3 na wyjeździe z liderem MKS Będzin.

W pierwszej rundzie podopieczni Jakuba Guza pokonali bydgoszczan 3:1. Emocji nie brakowało, pierwsza i czwarta partia zakończyły się wygraną na przewagi (26:24). W dwóch pozostałych świdniczanin przegrał do 15 i zwyciężył do 17. Na szali spotkania w Bydgoszczy w przypadku „żółto-niebieskich” było powiększenie przewagi nad gospodarzami. Przed pierwszym gwizdkiem świdniczanin mieli trzy punkty zapasu nad Visłą Proline.

Bydgoszczanie również myśleli o zniwelowaniu strat. Wywalczenie kompletu punktów dawało im komfort przeskokowania Avii w tabeli. Wiele wskazuje na to, że obie drużyny mogą trafić na siebie w pierwszej rundzie play-off. Przy takim scenariuszu ważne jest zatem, która z ekip zakończy fazę zasadniczą na czwartej pozycji. Zespół z tego miejsca będzie miał bowiem przewagę gospodarza decydującego spotkania.

Partia otwarcia rozpoczęła się po myśli gości. Maciej Ptaszyński zasewnował na 3:1. Dobrze w ataku grał Damian Wierzbicki. Miejscowi jednak szybko się pozbierali i doprowadzili do remisu (4:4). Wraz z upływem czasu drużyny grały punkt za punkt.



PZL Leonardo Avia Świdnik przegrała na wyjeździe z BKS Visłą Proline Bydgoszcz i spadła na piąte miejsce w tabeli
FOT. TAURON 1. LIGA

Na tablicy pojawił się remis 21:21. W końcówce lepiej poradzi sobie miejscowi wygrywając 25:22.

W drugim secie Visła poszła za ciosem. Gospodarze prowadzili 3:1, 11:9, 22:18. Ostatecznie zwyciężyli 25:19. Początek kolejnej odsłony postawił Avię w trudnej sytuacji. Siatkarze Jakuba Guza musieli odrabiać straty (1:5, następnie 8:11, 9:12, 10:14, 13:16). W połowie goście doprowadzili do 17:17. Nie potrafili jednak przełamać przeciwnika i wyjść na prowadzenie. W dalszym ciągu do miejscowi byli bliżej zwycięstwa, wygrywali 18:17, 20:19, 23:20, 23:21. Ponownie

zwyciężyli 25:22. Ostatni punkt w meczu gospodarzom podarował Wierzbicki myląc się w ataku. PZL Leonardo Avia przegrała 0:3 i spadła na piątą pozycję w tabeli.

Już w niedzielę świdniczanin staną przed kolejną szansą na powiększenie dorobku. W spotkaniu wyjazdowym zmierzą się we Wrocławiu z Gwardią. Miejscowi ostatnio wpadli w dołek - przegrali sześć spotkań z rzędu: po 0:3 z BBTS Bielsko-Biała, BKS Visłą Proline Bydgoszcz, Lechią Tomaszów Mazowiecki, Mickiewiczem Kluczbork i AZS AGH Kraków oraz 1:3 z MCKiS Jaworzno. Faworytem jest Avia. Pytanie

tylko: jak świdniczanin przepracują pod względem mentalnym porażkę w Bydgoszczy? Przekonamy się w niedzielne popołudnie.

(GROM)

BKS Visła Proline Bydgoszcz - PZL Leonardo Avia Świdnik 3:0 (25:22, 25:19, 25:22)

BKS Visła Proline: Polczyk (9), Słotarski (1), Narkowicz (5), Cieślak (11), Szarek (13), Kwasigroch (10), Dzierżyński (libero) oraz Gutkowski (1) i Radziwon.

PZL Leonardo Avia: Piwowarczyk (5), Łyskowski (8), Pigłowski (2), Wierzbicki (10), Polyrński (5), Ptaszyński (5), Kuś (libero) oraz Ociepski (1), Krawczyk i Czerwiński.

MVP: Paweł Cieślak (Visła).

Grają zespoły z czołówki

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W sobotę dojdzie do spotkań czterech najlepszych obecnie drużyn w lidze. KPR Padwa Zamość zmierzy się z Sandra SPA Pogonią Szczecin, a AZS AWF Biała Podlaska podejmie lidera Śląsk Wrocław Handball

Już o godzinie 15 w sobotę do rywalizacji o punkty przystąpią zawodnicy Zbigniewa Markuszewskiego. KPR Padwa ma coś do udowodnienia kibicom i sobie. W poprzedniej serii gier, dość niespodziewanie, przegrała na wyjeździe z przedostatnim w tabeli Zagłębiem Handball Team Sosnowiec (24:29). W zespole z różnych powodów zabrakło czterech kluczowych zawodników. Nie zagrali Tomasz Fugiel, Paweł Puszkarski, Karol Małecki i Miłosz Bączek. - Byliśmy poważnie osłabieni, ale mimo to liczyłem, że wygramy w Sosnowcu. Zespół jest dobrze przygotowany do sezonu, stać nas było

na odniesienie sukcesu. Tak się nie stało, ważne okazały się jednak braki kadrowe i słaba skuteczność - tłumaczy trener Padwy Zbigniew Markuszewski.

Zespół będzie miał okazję rehabilitacji. Już o godzinie 15 zmierzy się ze spadkowiczem z Orlen Superligi Sandra SPA Pogonią Szczecin. W pierwszym meczu w Szczecinie wygrał 36:32. - Goście podróżują na mecze pociągami, stąd tak nietypowa godzina rozpoczęcia spotkania. Są skomunikowani z pociągami aby sprawnie dotrzeć do domu. W każdym meczu wychodzimy na boisko aby walczyć o zwycięstwo, w

tym będzie tak samo. Dodatkowo, chcemy też zrehabilitować się za porażkę z Zagłębiem - zapowiada Markuszewski.

Powody do rehabilitacji, choć nie będzie łatwo, mają też szczyptę nadziei. AZS AWF Biała Podlaska. Akademicy wiedzą już, co potrafi drużyna ze Szczecina, z którą przed tygodniem przegrali 23:28. Porażka kosztowała białczan utratę miejsca na najniższym stopniu podium. Wyprzedziła ich Pogoń. W sobotę poprzeczka zostanie zawieszona najwyżej - do Białej Podlaskiej zawita lider Śląsk Wrocław Handball (mecz sobotę, godzina 18).

(GROM)

Emocji nie zabraknie

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu 22. kolejki Azoty Puławy zmierzą się na własnym terenie z Zagłębiem Lubin. Pierwszy gwizdek w niedzielę o godzinie 16

Nieważne w jakim czasie w rozgrywkach puławianie rywalizują o punkty z zespołem „Miedziowych”, zawsze są to zacięte mecze, które elektryzują kibiców i podnoszą adrenalinę. Tak też będzie i tym razem. Jedni i drudzy mają swoje problemy. Zagłębie wygrało tylko sześć z 21 spotkań, ostatnio 11 lutego, na wyjeździe z Grupą Azoty Unia Tarnów (34:26). W poprzedniej kolejce zespół z Lubina w meczu przed własnymi kibicami musiał uznać wyższość Piotrkowianina Piotrków Trybunalski, przegrywając 27:32.

Azoty również zaliczyły wpadkę, już nie pierwszą w obecnym sezonie, przegrywając na wyjeździe z beniaminkiem Zepter KPR Legionowo (39:41). Gospodarze liczą na rehabilitację.

(GROM)

Sponsorzy strategiczni:



Start ma o co grać

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

W niedzielę MKS FunFloor Lublin zakończy drugą rundę rozgrywek

Przypomnijmy, że system obowiązujący w Orle Superlidze zakłada rozegranie czterech rund. Jednak tylko w dwóch pierwszych rywalizuje wszystkie 10 zespołów. Po ich zakończeniu stawka zostaje podzielona na dwie grupy – tę mistrzowską oraz spadkową. O ile udział MKS FunFloor w tej pierwszej jest już od dawna przesądzony, to najbliższy przeciwnik wicemistrzyni Polski, EKS Start Elbląg, nie może mówić o takim komforcie. Start bowiem wciąż walczy o miejsce w najlepszej szóstce, która będzie miała już zapewnione utrzymanie w Superlidze. A to przecież dla Startu w tym sezonie jest najważniejsze. Mecz w hali Globus odbędzie się w niedzielę, co oznacza, że elblążanki będą znały wyniki spotkań z udziałem Piotrcovii Piotrków Trybunalski oraz Młynów Stoisław Koszalin. Pierwsza ekipa traci do Startu dwa punkty, ale w ostatniej kolejce podejmuje u siebie Galiczkankę Lwów i będzie faworytem tej rywalizacji. Młyny natomiast zagrają w Kaliszu z miejscową Energią Szczepiornio i też liczą na komplet punktów. Jeżeli więc nie będzie żadnych niespodzianek, to Start będzie musiał w hali Globus wywalczyć co najmniej dwa „oczka”. Mecz rozpocznie się o godz. 15, a transmisję przeprowadzi platforma Emocje.tv. (KK)

Święto w pięknej scenerii

BOKS W niedzielę w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbędzie się Suzuki Boxing Night 27

KAMIL KOZIOL

Gala Suzuki Boxing Night wraca do Lublina po dłuższej przerwie. Kibice otrzymają wspaniały prezent, bo impreza zapowiada się wyśmienicie. Przede wszystkim dlatego, że w pięknej sali widowiskowej Centrum Spotkania Kultur zaprezentują się reprezentacje Polski i Azerbejdżanu. W ich składach natomiast pojawi się aż 11 mistrzów swoich krajów. W Białym Czerwonych barwach będzie trzech takich zawodników, u Azerów aż ośmiu. W naszej ekipie mogłoby być ich więcej, ale trener reprezentacji nie chciał ryzykować przed zbliżającymi się kwalifikacjami olimpijskimi we Włoszech.

Kto będzie największą gwiazdą naszej kadry? Na pewno do takiego miana może kandydować Michał Jarliński, który w kategorii wagowej 75 kg zmierzy się z Kamranem Sahsuvarli, który jest brązowym medalistą Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 roku.

Do ringu wejdę z mocnym bokse-rem, ode mnie starszym o 10 lat, więc doświadczenie będzie po jego stronie. Jednak moimi atutami będą młodość i szybkość oraz wytrzymałość. Cieszę się, że walczymy tak pięknym miejscem, jak Centrum Spotkania Kultur. Boksowałem oraz sparowałem z zawodnikami, którzy zdobywali medale na Mistrzostwach Świata i Europy, jednak nigdy wcześniej nie miałem przyjemności skrzyżować



Suzuki Boxing Night w przeszłości gościła już w lubelskim Centrum Spotkania Kultur

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

rękawic z medalistą Igrzysk Olimpijskich – powiedział związkowej stronie Michał Jarliński.

Gala w Lublinie rozpocznie się o godz. 20.15. Transmisję z imprezy przeprowadzi TVP Sport.

KARTA WALK MECZU POLSKA – AZERBEJDŻAN

51 kg: Nikolas Pawlik – Masud Yusifzada
57 kg: Jakub Krzpiet – Azrak Babirov
60 kg: Jakub Sulęcki – Maksud Khasmetov
67 kg: Mateusz Grejber – Nabi Isgandarov
75 kg: Michał Jarliński – Kamran Sahsuvarli
80 kg: Mokhamedali Romań-

ski – Fagan Mammadov
86 kg: Jakub Straszewski – Seyid Seyidov
92 kg: Jakub Stępiński – Rauf Rahimov
+92 kg: Wiktor Bartnik – Yohanes Nuriyev

BOGDANKA BOXING

Weekend będzie pełen bokserskim emocji, bo swoją imprezę organizuje również Lubelski Okręgowy Związek Bokserski. XI Turniej Ziemi Lubelskiej Bogdanka Boxing odbędzie się w sobotę i niedzielę w hali sportowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. W sobotę walki rozpoczną się o godz. 16. Dzień później pojedynki ruszą o godz. 10.

Szczęśliwi Medycy

POD KOSZAMI
DIENNIKA Lancet walczy o czołową szóstkę. Popularni Medycy pokonali Adley Hydroizolacje

Lancet może jednak mówić o sporym szczęściu, bo to Adley przeważał przez większość spotkania. Zwycięstwo zapewnili sobie dopiero w samej końcówce. Błyszczeli w niej Grzegorz Kokowicz i Roman Myśliwiec. Pierwszy zdobył 21 pkt, a drugi dołożył 12 „oczek”. Zwłaszcza wynik tego drugiego może cieszyć, bo mimo upływu lat ten znakomity trener i wychowawca wielu pokoleń lubelskich koszykarzy wciąż utrzymuje dobrą formę. Widać jednak sportową długowieczność rodzina Myśliwów ma w genach, bo przypominajmy, że syn Romana Myśliwca, Adam, też jest już zaawansowany wiekowo. Nie przeszkadza mu to jednak być jednym z liderów drugoligowej Lublinianki KUL Basketball. (KK)

Wyniki: Symbit – Dom Plus Kwadrat 57:39 • Quattro Tech. – The Reds 66:50 • Flying Foxes – WinPlay 49:58 • Prospectiv – 4te Piętro 34:81 • Bru – Lipa Team 38:57 • Adley Hydroizolacje – Lancet 51:58.

1. The Reds	11	20	835:669
2. Symbit	10	19	767:514
3. 4te Piętro	10	19	677:491
4. Dom Plus	11	18	700:572
5. Quattro Tech.	10	17	562:501
6. Lancet	10	16	605:577
7. Erkado	10	15	544:553
8. Lipa Team	10	15	509:537
9. Adley	10	13	492:575
10. Bru	10	12	549:634
11. WinPlay	10	12	529:640
12. Foxes	10	12	467:611
13. Prospectiv	10	10	348:710

24 lutego: Bru – Adley (godz. 10) • Erkado – Foxes (11) • 4te Piętro – The Reds (12) • Lancet – Symbit (13) • Lipa Team – Prospectiv (14) • WinPlay – Quattro Tech (15). Pauzuje: Dom Plus. Wszystkie mecze odbywają się w hali MOSiR (dawny Start) przy ul. Piłsudskiego 22 w Lublinie.

Bolesna porażka

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor stoczył fantastyczny bój w Kobierzycach. Miejscowy KPR Gminy był bardzo dobrze dysponowany i odniósł zasłużone zwycięstwo

Patrząc na przebieg śródownych zawodów, to trudno nie dostrzec, że to popularne „Kobierki” nadawały ton rywalizacji. Spotkanie długo było wyrównane. Miejscowe zaczęły co prawda od prowadzenia 3:1, ale kilka chwil później było już 5:5. Kolejne fragmenty? Raz jedna ekipa była górą, a następnie druga. W 22 minucie Anastasiya Melekestseva rzuciła bramkę na 11:10 i od tego momentu gospodynie przejęły inicjatywę. A na przerwę schodziły z zapasem trzech trafień (16:13).

Zespołowi z Lublina brakowało czasami skuteczności, a czasami po prostu zimnej głowy. Tak było chociażby



na początku drugiej połowy, kiedy przez własną niefrasobliwość lublinianki były zmuszone grać w podwójnym osłabieniu. To był jeden z kluczowych momentów, bo po nim gospodynie wyszły na

czterobramkowe prowadzenie, a po chwili zrobiło się już nawet 20:15.

Późniejsza pogoń nie zakończyła się powodzeniem, a dodatkowo kosztowała przyjezdne sporo sił. Osta-

Szczepiornistki MKS FunFloor lub Lublin (białe stroje) zakończy drugą rundę na trzeciej pozycji

OT. WOJCIECH

SZUBARTOWSKI

tecznie MKS FunFloor przegrał 26:30 i musi pogodzić się z faktem, że drugą rundę rozgrywek zakończy na trzeciej pozycji. Za śródowny mecz należy pochwalić Magdę Więckowską oraz Stelę Posavec – obie zdobyły po sześć bramek.

Porażka podopiecznych trener Edyty Majdzińskiej oznacza, że lublinianki „umocniły” się na trzeciej pozycji w tabeli. Do środo-

wych rywali tracą już cztery punkty. Z kolei Zagłębie znowu odskoczyło na dziewięć „oczek”.

KPR Gminy Kobierzycy – MKS FunFloor Lublin 30:26 (16:13)

Kobierzycy: Kowalczyk, Chojnacka, Saltaniuk – Domagalska 4, Despodowska 3, Smolin 3, Melekestseva 3, Buklarewicz 3, Drażyk 3, Ważna 3, Cygan 2, Wiertelak 2, Kozioł 2, Janas 1, Kucharska 1. **Kary:** 10 min.

FunFloor: Wdowiak, Gawlik – M. Więckowska 6, Posavec 6, Balsam 5, Szynkaruk 3, Roszak 2, Kovarova 1, Płomińska 1, Tomczyk 1, Turkoglu 1, Masna, Andruszak, Olek. **Kary:** 8 min.

Sędziowały: Bartkowiak i Łakomy. **Widzów:** 600.

Pozostałe wyniki: AWS Energa Szczepiornio Kalisz – MKS Urbis Gniezno 26:29 • EKS Start Elbląg – MKS Pio-

trcovia Piotrków Trybunalski 30:28 • Galiczkanka Lwów – Młyny Stoisław Koszalin 20:36 • Handball JKS Jarosław – KGHM MKS Zagłębie Lubin 16:31.

1. Zagłębie	17	49	543:378
2. Kobierzycy	17	44	501:436
3. FunFloor	17	40	512:399
4. Gniezno	17	32	457:454
5. Młyny	17	20	431:440
6. Start	17	20	457:503
7. Piotrcovia	17	18	465:492
8. Galiczkanka	17	12	437:527
9. Jarosław	17	11	370:427
10. Energa	17	9	414:533

24-25 lutego: FunFloor – Start (niedziela, godz. 15) • Piotrcovia – Galiczkanka • Młyny – Energa • Gniezno – Jarosław. Spotkanie Zagłębie – Kobierzycy zostało przełożone na 6 marca.

Kogo wybiorą?

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK Polski Cukier AZS UMCS Lublin w sobotę zakończy sezon zasadniczy meczem w Warszawie

Rywalizacja w stolicy będzie miała dla lubelskiej ekipy spore znaczenie. Środowe wyniki sprawiły, że zawodniczki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin obecnie zajmują szóste miejsce w ligowej tabeli. W ostatniej kolejce mają jednak realne szanse na wyprzedzenie MB Zaglebie Sosnowiec. Można śmiało przypuszczać, że ta ekipa ulegnie KGHM BC Polkowice. Zwycęstwo w stolicy pozwoli więc lubliniankom przesunąć się na piątą lokatę. Pozostaje jednak pytanie, czy to na pewno będzie dobre dla lubelskiej ekipy? Szóste miejsce może oznaczać konieczność rywalizacji już na poziomie ćwierćfinału z VBW Arka Gdynia lub z zespołem z Gorzowa. Pozwoli ono jednak uniknąć gry w ewentualnym półfinale z Polkowicami. Piąta pozycja sprawi za to, że lubelska ekipa w ćwierćfinale zmierzy się 1KS Ślęza Wrocław. W kolejnej rundzie trafi jednak na potentata z Polkowic, którego wyeliminowanie w tym sezonie wydaje się być niemożliwe. Sobotni mecz pomiędzy SKK Polonia Warszawa i Polskim Cukrem AZS UMCS Lublin rozpocznie się o godz. 14. Transmisję przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv. **(KK)**

ŚWIĘTO BASKETU

W hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie rozegrano Mecz Gwiazd. Górą była Północ, która pokonała Południe 83:77. To było wielkie święto amatorskiej koszykówki. Rozgrywki LNBA to największe rozgrywki naszym regionie. Tegoroczny Mecz Gwiazd był tego znakomitą dowodem. Cieszyć może fakt, że w promocji koszykówki zaangażowali się także profesjonalści – zespoły Północy oraz Południa prowadzili odpowiednio Michał Sikora (Start II Lublin) oraz Krzysztof Szewczyk (Polski Cukier AZS UMCS Lublin). Po końcowej syrenie w lepszym nastroju mógł być ten pierwszy, którego zespół wygrał 83:77. Najlepszym graczem spotkania został wybrany Tomasz Celej. **Północ – Południe 83:77 (23:15, 17:12, 18:29, 25:21)**
Północ: Celej 19 (2x3), Padysz 10 (1x3), Klarecki 9, Turczyń 6, Matyjaszek 4 **oraz** Nieścior 12 (4x3), Ju 12, Świdzki 4, Bęczek 4, Sędlak 3 (1x3), Tatenda 0.
Południe: Ziółkowski 20 (3x3), Wachowicz 19 (1x3), Ncube 13, Kępa 4, Grzegorz 0 **oraz** Dobrowolska 6, Łoś 6, Lenartowicz 3, Sztot 2, Kwapięć 2, Mazurek 2, Wu 0. Sędziowali: Nawrocki i D. Nieradko. Widzów: 500.

Zmarnowały solidną przewagę

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK Polski Cukier AZS UMCS przegrał w hicie kolejki z KGHM BC Polkowice. Gospodynie bardzo długo prowadziły. Niestety, ostatnią kwartę przegrały aż 15:32, a cały mecz 84:92

Kamil Kozioł

W hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli spotkały się aktualny mistrz i wicemistrz Polski. Są to również nasi przedstawiciele w Eurolidze. Wprawdzie obie ekipy odpadły już z najważniejszych klubowych rozgrywek na Stary Kontynencie, to w środowy wieczór czuć było zapach Euroligi. Początek nie był udany dla akademickich. Przyjezdne szybko wyszły na prowadzenie 14:7. Co ciekawe, jeszcze szybciej zmarnowały jednak solidną zaliczkę. Dzięki serii 13:3 podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka nie tylko odrobiły straty, ale i same odskoczyły na 20:17. Po dziesięciu minutach na tablicy wyników był za to rezultat 20:19.

Sporo emocji dostarczyła druga odsłona. Najpierw to ekipa z Polkowic wypracowała sobie cztery „oczka” zaliczki. Lublinianki nie pozwoliły jednak rywalom na zbudowanie większej przewagi, a w końcówce, dzięki trójce Aleksandry Ziemborskiej prowadziły już 50:43.

Na początek trzeciej części spotkania trafiła Kyle Shook i dystans między drużynami urosł do dziewięciu punktów. Kiedy trójki trafiły: Shook i Bria Goss akademicki odskoczyły aż na 58:45. Po 30 minutach gry kibice w halo MOSiR nadal mogli być zadowoleni, bo na tablicy był rezultat 69:60.

Niestety, ostatnia kwarta nie była już dla gospodyń tak udana. Przyjezdne rozpoczęły ją od serii... 11:0. I do końca zawodów wynik był już na styku. Przy stanie 75:75 Goss trafiła za trzy. Niedługo później po celnym rzucie Shook znowu było 82:80 na korzyść Polskiego Cukru AZS UMCS. Na zegarze pozostawało jeszcze 107 sekund. Gospodynie więcej już nie prowadziły. W samej końcówce całkowicie straciły rezon, popełniły kilka strat i ostatecznie przegrały 84:92.



W środowym starciu mistrza i wicemistrza Polski górą były koszykarki z Polkowic

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

– Po pierwsze gratulacje dla Polkowic, my tak naprawdę zagraliśmy dobre 30 minut. Do początku czwartej kwarty wyglądało to w miarę nieźle, ale w ostatniej części meczu drużyna z Polkowic postawiła strefę, a my nie trafialiśmy naszych rzutów. Daliśmy im zdobyć punkty z szybkiego ataku i to zadecydowało. Końcówka była już pod kontrolą rywali. Co po takim meczu może cieszyć, to fakt, że fizycznie wyglądamy już troszeczkę lepiej. Przed nami kluczowy mecz z Polonią, jeżeli myślimy jeszcze o piątym miejscu, to musimy go wygrać. A do tego liczyć na zwycięstwo Polkowic – mówi Krzysztof Szewczyk.

Wyjazdowe spotkanie z Polonią już w sobotę (godz. 14).

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – KGHM MKS Polkowice 84:92 (20:19, 30:24, 19:17, 15:32)

Lublin: Shook 21 (3x3), Fiszler 15 (3x3), Burton 10, Gustavsson 4, Jeziorna 3 (1x3) **oraz** Goss 24 (4x3), Adamczuk 4, Ziemborska 3 (1x3), Kuczyńska 0.

Polkowice: Friskovec 22 (6x3), Fraser 22, Stanković 18, Piestrzyńska 9 (2x3), Gajda 5 **oraz** Kośla 8, Gertchen 7, Banaszak 1, Kulińska 0.

Pozostałe wyniki: VBW Arka Gdynia – MKS Pruszków 101:69 • Energa Polski Cukier Toruń – Enea AZS Politechnika Poznań 93:83 • KS Basket 25 Bydgoszcz – Zaglebie Sosnowiec 60:84 • SKK Polonia Warszawa – 1KS Ślęza Wrocław 71:79.

1. Polkowice	19	36	1556:1169
2. Arka	20	36	1634:1337
3. Gorzów	19	34	1559:1295
4. Ślęza	19	33	1432:1270
5. Zaglebie	19	30	1489:1454
6. Lublin	19	29	1433:1292
7. Poznań	19	27	1382:1454
8. Toruń	19	25	1367:1532
9. Polonia	19	24	1269:1492
10. Basket	19	22	1313:1603
11. Pruszków	19	19	1098:1634

23-24 lutego: Zaglebie – Polkowice • Gorzów – Ślęza • Polonia – Lublin (sobota, godz. 14) • Basket – Toruń • Poznań – Pruszków.

Zadecydował jeden rzut

II LIGA KOSZYKARZY

Lublinianka KUL Basketball rozegrała fantastyczny mecz, ale uległa Żnyczowi Basket Pruszków

To było 40 minut zacieklej walki z obu stron. O końcowym wyniku zadecydował jednak jeden rzut oddany tuż przed końcową syreną. Jego autorem był Łukasz Bonarek. Były koszykarz m.in. lubelskiego Startu trafił z dziewięciu metrów mimo dobrej obrony Adama Myśliwca. Znicz dzięki temu wygrał 78:75 i umocnił się na pozycji wicelidera grupy B II ligi. Lublinianka jest obecnie na czwartej pozycji. Za niedzielny występ należy pochwalić Rogera Dale Ray'a oraz Adama Myśliwca. Amerykanin zdobył 17 pkt. Doświadczony center natomiast skompletował kolejne w tym sezonie double-double. Złożyło się na nie 13 pkt i 11 zbiórek. Słaby występ zaliczyli koszykarze rezerw Startu Lublin, którzy na mecz z ostatnim w tabeli MKS Ochota Warszawa pojechali solidnie wzmocnieni graczami z Orlen Basket Ligi. Nie pomogło to im, bo w stolicy przegrali 86:90. W ich szeregach najlepiej spisał się Bartłomiej Pelczar, który zdobył aż 36 pkt. Dzielnie wspierał go młody Alan Duda, który dołożył 14 „oczek”. W tabeli grupy B II ligi pierwszy jest Znicz. Lublinianka zajmuje czwartą pozycję, a Start II jest trzynasty. **(KK)**

GRAJA 3X3

W piątek w Sosnowcu odbędzie się drugi turniej eliminacyjny Lotto 3x3 Ligi. Jednym z jej uczestników jest Polski Cukier Start Lublin. Nasza ekipa zagra w grupie IV razem z PGE Spójnia Stargard oraz WKS Śląsk Wrocław. Jedna z tych trzech drużyn uzyska przepustkę do turnieju finałowego, który odbędzie się w sobotę. Transmisję z obu imprez przeprowadzi Polsat Sport Extra. **(KK)**

Giez znowu w Kraśniku

MMA W sobotę w Kraśniku odbędzie się gala Thunderstrike Fight League 29. W walce wieczoru zmierzą się Kamil Giez i Dayvison Silva

Kamil Giez to osoba, która w Kraśniku dorabia się powoli statusu legendy. Pochodzący z tego miasteczka zawodnik 7 października w Skarżysku-Kamiennej sięgnął po pas mistrzowski TFL w kategorii koguciej. W pokonanym polu pozostawił wówczas Wenezuelczyka Francisco Martinezę. Teraz po raz pierwszy w karierze stanie do walki w obronie swojej zdobyczy. Jego rywalem będzie Dayvison Silva. 32-letni Bra-

zylijczyk ma na swoim koncie 12 walk, z czego 8 rozstrzygnął na swoją korzyść. Dla TFL walczył dwa razy i w bilansie ma po jednym zwycięstwie oraz porażkę. W klatce ostatni raz był jednak w grudniu 2021 r., kiedy w Rio de Janeiro szybko znokautował go Jafel Filho.

– Silva jest mocnym przeciwnikiem, który na swoim koncie ma już walki z zawodnikami bijącymi się obecnie w UFC. Lubi mieszać płaszczyzny, dobrze odnajduje

się zwłaszcza w parterze. Na pewno jest bardzo niebezpieczny. Zamierzam jednak w moim Kraśniku pokazać się z jak najlepszej strony i odnieść zwycięstwo – powiedział Kami Giez.

Drugim miejscowym akcentem będzie występ Sebastiana Kotwicy. 31-letni kraśniczanin ma za sobą długą karierę w zawodowej klatce. Oficjalnie stoczył 14 walk, z czego aż 12 rozstrzygnął na swoją korzyść. W sobotę zmierzy się z Jakubem Pie-

siewiczem z Marga BJJ Garwolin.

Ciekawym momentem będzie także występ Damian Cieslika. W swoim rodzinnym Kraśniku medalista mistrzostw Polski w boksie prezentuje się w formule cage boxing, a jego przeciwnikiem będzie doświadczony Rafael Hudson z Brazylii. – Taki Extra Fight to gwarancja świetnego show. W tym pojedynku nie będzie akcji parterowych oraz zapasów. Dynamiczne wymiany w stojce, mocne

uderzenia i duża intensywność podniosą atrakcyjność całej gali. Ciesze się że widowisko w Kraśniku wyeksponuje tych sportowców, którzy na to najbardziej zasłużyli – mówi promotor TFL Jacek Sarna.

Gala TFL 29 odbędzie się w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 w Kraśniku przy ul. Urzędowskiej. Transmisja z gali zostanie przeprowadzona na oficjalnej stronie internetowej organizacji oraz na portalu YouTube. **(KK)**

**KALENDARZ IMPREZ
SPORTOWYCH NA DNI
23-25 LUTEGO****Piłka nożna**

● **Fortuna I Liga, sobota:** Motor Lublin – Bruk-Bet Termalica Nieciecza (godz. 17.30, na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej).

Piłka ręczna

● **Orlen Superliga kobiet, niedziela:** MKS FunFloor Lublin – EKS Start Elbląg (15, hala Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie).

● **Orlen Superliga mężczyzn, niedziela:** KS Azoty Puławy – Zagłębie Lubin (16, Grupa Azoty Arena przy ul. Lubelskiej w Puławach).

● **Centralna Liga mężczyzn, sobota:** Padwa Zamość – Sandra Spa Pogoń Szczecin (15, hala OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu) ● **AZS AWF Biała Podlaska – Śląsk Wrocław Handball** (18, hala FAWF przy ul. Marusarza w Białej Podlaskiej).

● **I liga kobiet, niedziela:** MKS AZS UMCS Lublin – JKS San Jarosław (11, hala Globus).

● **I liga mężczyzn, niedziela:** AZS UMCS Lublin – ORLEN Upstream SRS Przemyśl (20, hala Globus).

Siatkówka

● **PlusLiga, sobota:** Bogdanka LUK Lublin – Aleuron CRC Warta Zawiercie (20.30, hala Globus).

● **Tauron 1. Liga mężczyzn, sobota:** Bogdanka Arka Chełm – BKS Visła Proline Bydgoszcz (18, OSiR przy ul. Granicznej w Chełmie).

Boks

● **Suzuki Boxing Night 27, niedziela:** Polska – Azerbejdżan (20.15, Centrum Sportowania Kultur w Lublinie).

● **XI Turniej Ziemi Lubelskiej Bogdanka Boxing**, w sobotę i niedzielę (godz. 16 w sobotę i godz. 10 w niedzielę, hala Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie).

Sporty walki

● **Thunderstrike Fight League 29, sobota:** w walce wieczoru zmierzą się Kamil Giez i Dayvison Silva (19.15, hala Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Urzędowskiej w Kraśniku).

Szachy

● **Akademickie Mistrzostwa Polski, od piątku do niedzieli** (ceremonia otwarcia została zaplanowana na godz. 15 w piątek, a zakończenie imprezy w niedzielę o godz. 13, Hotel Victoria przy ul. Narutowicza 58/60 w Lublinie).

Nieudana inauguracja w Katowicach

FORTUNA I LIGA Pierwsze śliwki robaczywki. Motor na inaugurację drugiej części sezonu przegrał z GKS Katowice 0:2. Piłkarze Goncalo Feio tym razem nie będą musieli jednak długo czekać na kolejny mecz. Na boisku pojawią się już w sobotę. Na Arenie Lublin zmierzą się z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza (godz. 17.30)

Łukasz Gładysiewicz

O d początku części przy piłce była „Gieksa”, ale niewiele z tego wynikało. Jedną, niezłą szansę na gola zmarnował Adrian Błąd. Z kolei w 34 minucie Sebastian Bergier przemyślił z rzutu wolnego w poprzeczkę. Odpowiedź Motoru była natychmiastowa, bo goście wypracowali sobie dwie, świetne okazje na gola. Najpierw po centrze Bartosza Wołoskiego z rzutu różnego głową uderzał Kacper Śpiewak. Świetnie spisał się jednak bramkarz, który odbił futbolówkę na słupki. Kilka sekund później, po kolejnym cornerze przed szansą stanął Mariusz Rybicki. Piłka spadła pod nogi skrzydłowego w polu karnym, a ten strzelił po ziemi. Szkoda tylko, że w stojącym na linii... Bergiera, który uratował swój zespół od straty gola.

Wydawało się, że goście na dobre przejmą inicjatywę, a tymczasem to katowiczanie otworzyli wynik. Pechowe zagranie ręką we



Motor w pierwszym meczu ligowym w 2024 przegrał w Katowicach 0:2
FOT. MOTOR LUBLIN

własnej szesnastce Marcela Gąsiora skończyło się rzutem karnym, którego na bramkę zamienił Arkadiusz Jedrych.

Goncalo Feio od razu po przerwie posłał na boisko dwóch nowych zawodników: Filipa Lubereckiego i Mbaye N'Diaye. A zanim minęło 10 minut drugiej odsłony, wymienił Gąsiora na Jakuba Lisa. Motor prowadził grę, ale nie potrafił

znaleźć sposobu na defensywę rywali. To GKS był bliżej trzeciego trafienia, niż przyjezdni kontaktowego. W 85 minucie mecz tak naprawdę się zakończył. Bergier długo czekał na kolegów, bo atakował w pojedynkę, kiedy w końcu pojawiły się posiłki, napastnik niespodziewanie zdecydował się na strzał z ponad 25 metrów. Uderzył w środek bramki, ale Budzilek nie zdołał odbić piłki.

TERAZ BRUK-BET TERMALICA

Na szczęście szybko będzie szansa na rehabilitację. W sobotę do Lublina przyjedzie Bruk-Bet Termalica. Drużyna Mariusza Lewandowskiego też zaczęła nowy rok średnio, bo tylko zremisowała u siebie Chrobrym Głogów 1:1. Trzeba jednak dodać, że po dwóch kwadransach „Śloniki” zmarnowały rzut karny. W końcówce pierwszej

połowy bramkarz Tomasz Loska obejrzał czerwoną kartkę, a goście otworzyli wynik po strzale z „wapna”. W drugiej połowie wystarczyło... 50 sekund, żeby gospodarze wyrównali. To jednak wszystko, na co było ich stać i zawody zakończyły się remisem. Termalica dokonała w zimie kilku transferów, a według plotek walkę o Jakuba Jędrasika z Legią II Warszawa wygrała właśnie z Motorem. Poza tym pozyskała Jasse Tuomineena. Pomocnik z Finlandii ma na swoim koncie 15 występów w reprezentacji. W Niecieczy otwarcie mówią, że celem zespołu nadal jest awans do PKO BP Ekstraklasy.

GKS Katowice – Motor Lublin 2:0 (1:0)

Bramki: Jedrych (42-z karnego), Bergier (84).

GKS: Kudła – Jedrych, Kuusk, Komor, Wasielewski, Rogala (90+1 Danek), Repka, Kozubal (90+1 Baranowicz), Błąd (77 Marzec), Shibata (77 Aleman), Bergier (87 Pietrzyk).

Motor: Budzilek – Wójcik, Kruk, Rudol, Palacz (46 Luberecki), Gąsior (54 Lis), Ceglarczyk (69 Wojtkowski), Wołski, Rybicki (46 N'Diaye), Śpiewak (76 Mraz), Kamiński.

Żółte kartki: Rogala, Bergier – Palacz.

Sędziował: Łukasz Szczec (Warszawa).

TRENERZY PO MECZU GKS KATOWICE – MOTOR LUBLIN

Goncalo Feio (Motor Lublin)

– Gratulacje dla gospodarzy. Wygrali, strzelili dwie bramki i o to chodzi. Mecz wyrównany w moim odczuciu. Gieksa nam stwarzała problemy przy drugich piłkach. Co nie zmienia faktu, że po stałych fragmentach przy stanie 0:0, to my mieliśmy dwie duże sytuacje, których nie wykorzystaliśmy. Potem obie drużyny miały momenty na połowie przeciwnika. Jeden z nich skończył się niefortunnie, bo dużo było już tych karnych po zagraniach ręką. To się powtórzyło i zrobiło się 1:0 przed przerwą. Wejście w drugą połowę było niezłe, ale potem to był słaby mecz piłkarski z jednej i drugiej strony. Nie byliśmy w stanie zdominować przeciwnika, który wyszedł lepszym, wyższym pressingiem. Nie mieliśmy narzędzi, żeby wypchać przeciwnika do obrony niskiej i stworzyć sytuacje. Nie byliśmy w stanie wykorzystać także faz przejściowych, GKS robił to lepiej. Wynikiem była druga bramka. Mecz wyrównany, z naszych wyliczeń z sytuacji stuprocentowych było 3:3. GKS Katowice wykorzystał jednak dwie okazje i zasłużenie wygrał to spotkanie. Odpowiedzialność

za porażkę w pełni biorę na siebie. Ja prowadzę zespół. To ja decyduje o taktyce, kto gra, o treningach, więc jeżeli coś nie funkcjonowało, to ja biorę to na siebie.

Rafał Górak (GKS Katowice)

– Bardzo cenne punkty dla nas. Przeciwnik na pewno przed meczem w naszych oczach był groźnym zespołem, dobrze ułożonym i dobrze prowadzonym przez trenera. Moja drużyna bardzo dobrze realizowała założenia taktyczne, które przygotowaliśmy i to było kluczem do zwycięstwa. Mecz pokazał, jak ta liga jest wyrównana i ile trzeba mieć wewnętrznej dyscypliny, żeby wybronić sytuacje, które Motor w pierwszej połowie sobie wypracował. Były to sytuacje groźne, my wykorzystaliśmy swoje, graliśmy bardzo dobrze i dzięki temu trzy punkty zostają w Katowicach, z czego niezmiernie się cieszę. Gol na 2:0? Sebastian dysponuje naprawdę soczystym i zaskakującym uderzeniem. To tzw. „spadające liście”. Ten rzut wolny też dobrze strzelił w pierwszej połowie. Ma to i oby częściej z tego korzystał, bo to trudne do obrony przez bramkarza.

Z Motoru do Chełmianki

PIŁKARSKA III LIGA Od dawna było przesądzone, że Marcel Złomańczuk w zimie zamieni Motor Lublin na trzecioligową Chełmiankę. W środowy wieczór biało-zieloni w końcu potwierdzili transfer młodzieżowca

W zimie, do zespołu trenera Grzegorza Bonina w sumie dołączyło już czterech zawodników. Jako pierwszy kontraktem z trzecioligowcem związał się obrońca Jakub Pek, który do Chełma przeniósł się z KP Starogard Gdański. Następnie drużynę wzmocnili: Brazylijczyk Cris, który występuje na pozycji środkowego obrońcy oraz skrzydłowy Ogniwa Wierzbica Mateusz Boczułliński. Czwartym nabytkiem został właśnie Złomańczuk.

Defensywny pomocnik z rocznika 2005 jest wychowankiem Widoku Lublin. Kolejne lata spędził w akademii Motoru. Występował w grupach młodzieżowych, drugiej drużynie, ale ma za sobą także oficjalny debiut w pierwszym zespole. W sezonie 22/23 zagrał dwa mecze na poziomie II ligi. W spotkaniu z Lechem II Poznań wybiegł nawet w podstawowym składzie.

W obecnych rozgrywkach nie znalazł jednak uznania w oczach Goncalo Feio i występował jedynie w czwartoligowych rezerwach żółto-biało-niebieskich. Od początku zimowych przygotowań trenował za to z Chełmianką. I szybko przekonał do siebie trenera Bonina. Warto też dodać, że Złomańczuk z ekipą biało-zielonych podpisał 1,5 roczny kontrakt, z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

To kolejny młody zawodnik, który w zimie opuścił Motor. Wcześniej z klubem rozstali się: Mikołaj Kosior (wypożyczenie do Wisły Grupa Azoty Puławy), Patryk Romanowski (wypożyczenie do Polonii Bytom), Bartosz Zbiciak (Olimpia Grudziądz), Michał Litwa (Górnik Polkowice), Mikołaj Nasalski (Karpaty Krosno), a Borys Kisiel ma zostać wypożyczony do innego trzecioligowca z naszego regionu – Świdniczanki Świdnik.

(LUKISZ)

POWIEDZIELI PO MECZU

Dariusz Banasik,
trener GKS Tychy

– Patrząc na przebieg meczu wydaje mi się, że rywale wygrali w pełni zasłużenie. Górnik był od nas lepszy, szczególnie w początkowej fazie meczu. Mnie martwi, że graliśmy bardzo niedokładnie, chaotycznie i przegrywaliśmy wiele pojedynków w powietrzu. Ciężko było nam wejść w spotkanie, a pierwsza, szybko zdobyta bramka ustawiła ten mecz. Próbowaliśmy reagować, ale tych sytuacji nie było dużo. Szkoda okazji z końcówki pierwszej połowy kiedy nasz zawodnik wychodził sam na sam z bramkarzem, ale piłka zaplątała mu się pod nogami i mieliśmy z tej sytuacji tylko rzut wolny. W drugiej połowie chcieliśmy grać odważniej i szybciej, ale niewiele się z naszej postawy zmieniło. Durmus strzelił nam bramkę swoją słabszą nogą i w zasadzie to zamknęło mecz.

Pavol Stano,
trener Górnika

– Myślę, że zegraliśmy dobry mecz. Co to założyliśmy sobie przed spotkaniem udało nam się zrealizować. Strzeliliśmy dwa gole, a mieliśmy jeszcze kilka innych okazji. Sądzę, że pokazaliśmy dobrą grę, a moi zawodnicy ciężko pracowali na boisku. Chodzi nie tylko o aspekty piłkarskie, ale również fizyczne. Czekają nas kolejne mecze i zobaczymy jaką grę będziemy w nich prezentować. W kontekście sezonu nie wiadomo co dadzą nam trzy punkty w meczu z tyszanami. Jednak pod kątem nastawienia do dalszej pracy jest to bardzo pozytywny bodziec. Jednak nawet gdybyśmy tego meczu nie wygrali, to na treningach ten zespół ciężko pracuje i systematycznie się rozwija. Zobaczymy na co to wystarczy w przyszłości.

– Kacper Łukasiak, tak jak inni młodzi zawodnicy ciężko pracują na to by grać. Kacper bardzo dobrze wyglądał w czasie okresu przygotowawczego. Do tego Piotrek Starzyński i Fryderyk Janaszek początkowo byli kontuzjowani i ich powrót do pełnych obciążeń trwał dłużej. Łukasiak mocno pracował, dostał szansę i moim zdaniem w obu dotychczasowych spotkaniach ją wykorzystał. **(B5)**

Trener miał nosa do zmiany

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna kontynuuje maraton meczów na początek wiosny. Na inaugurację był bezbramkowy remis z Miedzią Legnica. We wtorek wygrana w zaległym spotkaniu z aspirującym do awansu GKS Tychy (2:0). A już w poniedziałek starcie numer trzy, tym razem w Głogowie z Chrobrym (godz. 18)

Bartosz Surman

Trener Pavol Stano po meczu z Miedzią ze względu na nadmiar żółtych kartek nie mógł wystawić Souleymane Cisse, którego w środku obrony zastąpił wracający po kontuzji Lukas Klemenž. Z kolei na ławce rezerwowych spotkanie zaczął Damian Zbozień, który w okresie przygotowawczym złamał nos. W kadrze zabrakło za to Enisa Fazlagicia, a więc niedawno wypożyczonego z Wisły Kraków pomocnika z Macedonii Północnej.

Od początku meczu przewagę w posiadaniu piłki uzyskali łączniane i bardzo szybko zrobili z tego pożytek. W 10 minucie Damian Gaska miękko dośrodkował piłkę w pole karne tyszan. Tam jednego z rywali wyprzedził dobrym przyjęciem Kacper Łukasiak, a następnie oddał strzał z ostrego kąta trafiając na 1:0. Kilka chwil później łączniane mogli prowadzić 2:0. Fatalny błąd popełnił wychodzący przed pole karne bramkarz GKS Maciej Kikolski, a do piłki dopadł Roginić. Chorwat nie był co prawda ustawiony w świetle bramki i miał do niej około 20 metrów, ale powinien zdołać kopnąć z tej pozycji futbolówkę do pustej bramki.

Rywal łączniane w pierwszej połowie nie



Ilkay Durmus potrzebował niecałej minuty by zdobyć we wtorek gola po wejściu na boisko

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

stworzyli żadnej stuprocentowej okazji aż do 45 minuty. Wówczas po rzucie różnym wykonywanym przez zielono-czarnych goście wyszli z kontrą, którą przed polem karnym Górnika przerwał Mateusz Młyński i otrzymał żółtą kartkę. Do piłki podszedł Wiktor Żytek i uderzył bardzo dobrze, ale kapitalną interwencją popisał się Maciej Gostomski.

Po godzinie gry trener Stano zdecydował się na zmianę – Pawła Żyrę zastąpił Ilkay Durmus. I trzeba przyznać, że Słowak miał przysłowiowego „nosa”. Turek wszedł na boisko, po czym dostał piłkę w środku pola, popędził na bramkę tyszan i płaskim strzałem z około 18 metrów trafił na 2:0.

Mając dwa gole zapasu łączniane w końcówce kontrolowali sytuację na mura-

wie i ostatecznie dopisali do swojego konta trzy punkty. Dzięki wygranej w zaległym spotkaniu Górnik awansował na siódme miejsce w tabeli i ma obecnie sześć punktów straty do lidera, którym jest Arka Gdynia. Kolejny mecz zielono-czarni rozegrają dopiero 26 lutego w Głogowie. Chrobry jest tuż nad kreską, a w miniony weekend przywiozł cenny punkt z Niecieczy (1:1).

Górnik Łęczna – GKS Tychy 2:0 (1:0)**Bramki:** Łukasiak (10), Durmus (61).**Górniki:** Gostomski – Bednarczyk, Klemenž, de Amo, Grabowski (80 Zbozień) – Młyński, Żyra (60 Durmus), Deja (69 Podliński), Łukasiak, Gaska (80 Warchoł) – Roginić.**Tychy:** Kikolski – Połap, Budnicki, Nedić, Teclaw, Dijaković (46 Radecki) – Rumin (69 Kurtaran), Wojtuszek, Żytek (46 Blachewicz, 52 Mikita), Ertlthaler (79 Szpakowski) – Śpiączka.**Żółte kartki:** Młyński, Durmus, Roginić – Żytek.**Sędziował:** Marcin Kochanek (Opole).**FORTUNA I LIGA**

1. Arka	20	37	31-20
2. Tychy	20	37	27-22
3. Lechia	20	35	29-18
4. Wisła K.	20	34	40-23
5. Motor	19	32	26-24
6. Odra	20	31	22-19
7. Górnik	20	31	20-18
8. Wisła P.	20	30	28-27
9. Miedź	19	29	28-19
10. Bruk-Bet	20	28	34-27
11. Katowice	19	27	28-22
12. Znicz	20	26	16-22
13. Stal	20	23	27-31
14. Chrobry	20	22	20-33
15. Polonia	20	19	24-31
16. Resovia	20	19	21-36
17. Podbeskidzie	19	17	15-27
18. Zagłębie	20	11	14-31

23-26 lutego: Podbeskidzie – Odra • Resovia – Zagłębie • Znicz – Lechia • Wisła P. – Katowice • Motor – Bruk-Bet • Chrobry – Górnik • Miedź – Polonia • Arka – Stal • Wisła K. – Tychy.

Jadą na Warmię z bojowym nastawieniem

EWINNER II LIGA Rundę wiosenną czas zacząć. W niedzielę Wisła Grupa Azoty Puławy zmierzy się na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn. Będzie to pierwszy oficjalny mecz Dumy Powiśla pod wodzą nowego trenera Mikołaja Raczyńskiego

Wisłacy mają za sobą długie przygotowania do rundy wiosennej, w czasie której doszło do zmiany na ławce trenerskiej. Michała Piroso, który wybrał rolę jednego z asystentów trenera Daniela Myśliwca w grającym w PKO BP Ekstraklasie Widzewie Łódź, zastąpił Mikołaj Raczyński. 32-latek z kolei jesienią był w sztabie Stali Rzeszów, ale zdecydował się zejść o jeden poziom niżej i ponownie pracować na własny rachunek.

Zadaniem nowego trenera puławskiej drużyny będzie w pierwszej kolejności za-

pewnienie Wiśle utrzymania, a dopiero później ewentualna walka o wyższe lokaty. Już w niedzielę Mateusza Klichowicza i jego kolegów czeka inauguracja rundy wiosennej. Duma Powiśla pojedzie do Olsztyna na mecz z tamtejszym Stomilem. Dla obu ekip będzie to bardzo istotne spotkanie. Drużyna z Warmii ma obecnie 23 punkty i zajmuje 13. miejsce. Z kolei „Wiśłacy” są o jedną lokatę niżej i tracą do niedzielnego rywala zaledwie punkt.

Jakie nastroje panują w Puławach przed inauguracją piłkarskiej wiosny? – W ostatnim meczu sparingowym w Orlecie Spomlek Radzyń

Podlaski drużyna zaprezentowała się dobrze, choć oczywiście było parę rzeczy do poprawy – zapewnia Mikołaj Raczyński, trener Wisły. – Jesteśmy gotowi do gry i do Olsztyna jedziemy bojowo nastawieni. Czy przed meczem patrzyliśmy w tabelę? Absolutnie nie. Jesienią zespół zdobył taką, a nie inną ilość punktów, a do początku rundy wiosennej patrzyliśmy tylko i wyłącznie do góry – dodaje szkoleniowiec.

W starciu ze Stomilem w drużynie z Puław zabraknie pauzującego za żółte kartki Przemysław Skaleckiego i lekko kontuzjowanego Mikołaja Kosiora. – Poza

wspomnianą dwójką wszyscy zawodnicy są do mojej dyspozycji. Dodam tylko, że czekamy na potwierdzenie jeszcze jednego zawodnika, który ma do nas lada moment dołączyć – dodaje trener puławskiej drużyny.

Mecz w Olsztynie będzie mieć dodatkowy smaczek. W zimie z Wisłą pojechał się Dawid Retlewski, a następnie został piłkarzem Stomilu. Tym samym w niedzielę będzie miał okazję zagrać przeciwko swoim byłym kolegom.

Kończący 21. kolejkę mecz w Olsztynie rozpocznie się o godzinie 12. Bezpośrednia transmisja ze spotkania kibice będą mogli śledzić w inter-

necie pod adresem sport.tvp.pl oraz na platformie pilot.wp.pl. **(B5)**

EWINNER II LIGA
– 21. KOLEJKA

Piątek: Polonia Bytom – Radunia Stężyca • Stal Stalowa Wola – ŁKS II Łódź •
Sobota: Kotwica Kołobrzeg – Chojniczanka Chojnice •
Lech II Poznań – Olimpia Grudziądz • Olimpia Elbląg – Skra Częstochowa •
Sandecja Nowy Sącz – Zagłębie II Lubin • Hutnik Kraków – GKS Jastrzębie • KKS 1925 Kalisz – Pogoń Siedlce •
Niedziela: Stomil Olsztyn – Wisła Grupa Azoty Puławy.